

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty w Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
z dostawą do domu miesięcznie zł. 5—	REDAKCJA	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 20, matrymonialne, konkursowe, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.
z dostawą do domu zł. 5:30	27, 71-02.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą, o 50 proc. drożej
na prowincji:	ADMINISTRACJA	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
z przesyłką pocztową zł. 5:30	14-27.			
za granicą zł. 8—				

DZIWNE WYBORY.

Geneza tych niewątpliwie jedynych w swoim rodzaju wyborów, jakie odbyły się w niedziele w Niemczech, jest prosta, ale mimo to ciekawa. Faktem jest, że w tej samej właśnie godzinie, w której biuro Wofia zakomunikowało światu, że rząd Rzeszy zgłosił wystąpienie z Ligi Narodów z powodu „pomijającej” sytuacji, jaka się wytworzyła na konferencji rozbrojeniowej, w tej samej godzinie, w której delegacja niemiecka opuściła salę rozbrojeniowych obrad, — ukazał się dekret prezydenta Rzeszy o rozwiązaniu Reichstagu i wyznaczeniu nowych wyborów na dzień 12 listopada.

Rzecz jasna, że oba te wydarzenia wiązały się ze sobą nie tylko czasowo, ale i genetycznie oraz logicznie. Nie jest wykluczone, że o nowych wyborach mógł myśleć Hitler i poprzednio. Być może, że czując się zachwiałym z powodu niespełnienia się jego obietnic szybkiego powrotu dobrobytu, chciał wyborami i równoczesnym plebiscytem umocnić swe stanowisko, swą władzę. Być może chciał znaleźć wygodny pretekst dla stłumienia w zarodku możnych konkurencji we własnym obozie. Wszelkie jednak motywy z zakresu polityki wewnętrznej ustąpiły, zdaje się w tym wypadku, momentom, leżącym w ramach polityki międzynarodowej.

Radykalizm stosowanych przez niego środków, brutalność form, nie mogły nigdzie zwiększyć zaufania do Niemiec. Musiały doszczętnie przerzedzić i tak już bardzo nieliczne koła ich przyjaciół, popleczników i protektorów. Musiały doprowadzić do kompletnej izolacji Niemiec, izolacji jeszcze bardziej zupełnej, jak w pańskim lipcu 1914. Bo w czasie wielkiej wojny Niemcy były odosobnione, ale tylko w pewnym stopniu. Trzy inne państwa walczyły u ich boku. W niektórych zaś krajach neutralnych sympatie proniemieckie były bardzo silne. Niemcy z czasów wojny miały przyjaciół na świecie. Niemcy roku 1933 nie mają już u swego boku nikogo. Świat cały stał się im wrogi i okazuje im to wyraźnie. I Niemcy czują to dobrze.

Gdy zaczęli się jawnie zbroić, gdy zażądali oficjalnego przyzwolenia dla faktów dokonywanych, układni, cierpliwi i ustepliwi dyplomaci Francji, Anglii i innych państw, nie chcąc popełnić gwałtu na dziele pokoju wersalskiego, musieli powiedzieć „dosyć”. Stało się to na konferencji rozbrojeniowej. Rozkapryszeni Niemcy odpowiedzieli na to butnie wystąpieniem z Ligi Narodów. A temu aktowi na zewnątrz towarzyszyć miała wewnątrz Niemiec nowa maskarada w ście hitlerowskim stylu: rozwiązanie Reichstagu, rozpisanie nowych wyborów i plebiscyt.

Jasnym się z tego staje, czemu służyć miała ta komedia. Oto naród niemiecki w nowych wyborach i w plebiscytcie miał „zatwierdzić” butne wystąpienie hitlerowskiego rządu. Miały te akty na celu dać możność ludowi wypowiedzenia się o tych wszystkich sprawach. I jeszcze jedno: rząd hitlerowski w tych ciężkich dla siebie na zewnątrz warunkach, obok chęci pokazana, że ma cały naród niemiecki za sobą, postanowił nadto z Reich-

tagu i landtagów wreszcie pozbyć się resztek innych partii. Wszak „stuprocentowe” zwycięstwo wyborcze hitlerowców nie mogło od pierwszej chwili ulegać żadnej wątpliwości. Wynik wyborów był zgóry do przewidzenia: „Tryumfem” swym Hitler nikogo nie zaskoczył, ani nie rozczarował.

Na ten związek ze sprawami polityki zagranicznej wskazywał pierwotny plan techniki plebiscytu. Oto istniał i to dłuższy czas, zamiar, by obywatel niemiecki odpowiedział jedynie na py-

tań, odnoszące się do zagranicznej polityki rządu, która obecnie jest ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Zresztą w ten sposób spodziewano się powiększyć liczbę głosujących. Bo trzeba przypomnieć sobie, że wstępnie partie niemieckie, już dawne, chociaż znajdowały się u steru, w polityce zagranicznej zawsze używały mniej więcej tych samych metod, jakie stosuje obecny regime. Nastroje jakie panują, teraz w Niemczech, kazały przypuszczać, że sfanatyzowane naro-

dowo Niemcy pójdą bezwzględnie Hitlerem i jego rządem, o ile chodzi o demonstrację przeciwko Lidze Narodów, przeciw konferencji rozbrojeniowej a temsamem przeciw całej Europie i to może nawet przedzielniej za polityką wewnętrzną, która tak dotkliwie daje im się we znaki. Ludzi wierzących, że wersalski traktat pokojowy jest powodem nieszczęść, stało się jeszcze jest w Niemczech dużo. Z tych względów skreślono swego czasu z kartek głosowania końcowe zdanie oświadczenia rządowego i zastąpiono je retorycznym pytaniem, skierowanym do każdego wyborcy, czy wyraża swą zgodę na przeciwną politykę rządu Hitlera.

Gdy jednak niektórzy kierownicy niemieckiej polityki wewnętrznej nie zgodzili się z takim postawieniem kwestii, postanowiono zapytać wyborcę co sądzi o kompleksie wszystkich politycznych zagadnień. „Czy naród niemiecki aprobuje politykę swego rządu i czy gotów jest uznać ją jako wyraz swych własnych poglądów i własnej woli, oraz uroczystie do niej się przyznać”.

Potem poboczyło się wszystko utartym szablonem. Gorączkowa kampania plebiscytowa-wyborcza, w której uczestniczyli członkowie rządu i przywódca partii narodowo-socialistycznej. „Wódz” wygłosił do narodu niemieckiego a przede wszystkim do „świata pracy” wielką mowę, transmitowaną przez wszystkie niemieckie stacje radiofonczne, nadana na polecenie władz przez głośniki we wszystkich szkołach, zakładach i fabrykach oraz na placach publicznych na terenie całej Rzeszy. Zapłacono nawet za transmisję tej mowy do Ameryki północnej i południowej i Indyi, aby w ten sposób wszystkim Niemcom na całej kuli ziemskiej umożliwić jej wysłuchanie. Grzmiały syreny fabryk i statków. Mówiono o „blokady traktatu wersalskiego” o „międzynarodowej klifie”, która ten traktat stworzyła, a dalej — tego nie mogło braknąć w programie — o zapewnieniu ludności „pracy i chleba” a wreszcie — o „skłonności do współpracy we wszystkich układach międzynarodowych”, o „potrzebie i chęci pokoju”.

Wyborcy nie wiedzieli, o co właściwie chodzi. Słuchali słów przywódców, ale nie rozważali ich. Rozumieli, że mają zastraszyc zagranicę. To im wystarczyło. Plebiscyt na temat: zagranicy był im bardzo popularny. O wyborach właściwie nie można było mówić. Kandydowała bowiem tylko jedna partia a posłowie tej partii przybiegli werności polityce rządu, zanim ta politykę im jeszcze przedstawiła.

I wszystko skończyło się tak jak się zaczęło, jak było ułożone. Tylko 4 proc. zdobyło się na odwagę powiedzenia „nie”. Hitler uzyskał dalsze pełnomocnictwo. Bedzie mógł teraz, zgodnie ze swym zamiarem zlikwidować raz na zawsze parlamenty poszczególnych krajów, stworzyć jednolitą policję i t. d. i t. d. Ale poza ten pozostanie nadal jeszcze owa kwestia „pracy i chleba” no i „pokoju”. A ich obu właśnie nie rozwiązał dzień 12 listopada.

Gabinet liberalistów w Rumunii

Celem nowego rządu walka ze skrajnym nacjonalizmem.

Bukareszt, 13 listopada. (PAT). Późnym wieczorem misję utworzenia nowego komitetu otrzymał Duca, który ma uformować nowy rząd w porozumieniu z Jerzym Bratianu i ministrem Goga.

Opinia polityczna Rumunii zajęta jest żywo przesileniem rządowym, uważając, że oznacza ono usunięcie od rządów partii narodowo-chłopskiej na czas dłuższy. Większość tek w nowym gabinecie objąć mają liberaliści. Jedyne teki spraw zagranicznych, którą zatrzyma prawdopodobnie Titulescu i obrony narodowej, której obsadzenie rezerwu-

je sobie król, pozostać mają poza dyspozycją partii.

Jako przyczynę cofnięcia przez króla zaufania do rządu Vaidy wymieniają brak stanowczości Vaidy w zwalczaniu skrajnych ruchów prawicowych, co do prowadziło do podważenia autorytetu rządu i do naruszenia porządku w wielu miejscowościach, opanowanych przez skrajne żywioły nacjonalistyczne, będące pod wpływem ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Koła liberalne nie ukrywają, że nowy rząd zajmie się energicznie likwidacją wywrotowych ruchów nacjonalistycznych w Rumunii.

Eskadra polska powraca z Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Prasa sowiecka informuje, że lotnicy polscy opuścili dziś Moskwę i udali się do Mińska, gdzie, jak wiadomo, pozostawili swe samoloty. Wobec bardzo złych warunków atmosferycznych, trudno ustalić datę startu do Polski. Pułk Rayski w każdym razie powróci do

Warszawy 15 b. m., prawdopodobnie koleją, wobec zapowiedzianej na 16 b. m. oficjalnej wizyty szefa lotnictwa czechosłowackiego gen. Pfeifra w Warszawie. Pozostali lotnicy polscy czekać będą w Mińsku na pomyślną pogodę, by wystartować z powrotem do Warszawy.

Van der Lütte ocknął się.

Zaczyna się interesować swym procesem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Dzisiaj rozprawa w procesie o podpalenie Reichstagu była o tyle interesująca, że van der Lütte, który, jak wiadomo, zachowywał się dotychczas na sali sądo-

wej zupełnie apatycznie, wszedł dziś na salę pewnym krokiem, z podniesioną głową i bystrym wzrokiem rozglądał się ciekawie dookoła.

„Szare koszule” w połudn. Afryce grożą śmiercią kupcom żydowskim.

Kapstad, 13 listopada. (PAT). Fala antysemityzmu rozszerza się w kraju i przybiera poważne rozmiary. Wyroki śmierci nowej organizacji „Pod Swastyką” nadesłano wielu przywódcom i kupcom żydowskim.

Posel żydowski Aleksander domaga

się od rządu przedsięwzięcia środków ochronnych, wskazując, że niemieckie okręty wyładowują masy literatury antyżydowskiej w portach południowej Afryki i że ruch „szarych koszul” jest popierany przez fundusze, płynące z zagranicy.

PLASZCZE OCHRONNE
dla zajęć laboratoryjnych
najtańsze źródło:
„PALLIUM”
Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej
Lwów, ulica Hetmańska 1. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1846

W Londynie doszło do starcia komunistów z faszystami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 listopada. (Sz.) Przed ambasadą niemiecką w Londynie zebrało się wczoraj kilkuset demonstrantów komunistycznych, którzy usiłowali dostać się do ambasady, aby wręczyć memoriał, domagający się wypuszczenia na wolność uwięzionych niemieckich towarzyszy. Policja po bezskutecznym wezwaniu do rozejścia się, rozprężyła tłum.

Demonstranci uformowali pochód i wśród okrzyków „Precz z faszyzmem, ratujcie Dymitrowa!” ruszyła na plac

Trafalgar. Tu policja interweniowała po raz drugi, ściągając z podstawy kolumny Nelsona mówcę komunistycznego. Tłum zaatakował policję i odbił kilku aresztowanych demonstrantów. W tej chwili nadjechał samochód ciężarowy z faszystami angielskimi, którzy rzucili się na komunistów. Walczących rozdzieliła policja, aresztując przewodników, zarówno jednej jak i drugiej walczącej strony. Podczas zajść kilkanaście osób odniosło obrażenia.

Spróbuj rawę Riedla
LWÓW UL. RUTOWSKIEGO 13

UBRANIA NARCIARSKIE

najnowsze kroje, najtańsze ceny
jedynie wprost w Wytwórni

„CENTRUM”

we Lwowie, S. Karakowska 4. Tel. 72-84.
(Naprzeciw kina Atlantic) 223

Tragiczne zakończenie bójki.

W Związku pow. Sambor doszło z nieznanymi bliżej powodów do scysji między mieszkańcami tej wsi, która to scysja przerodziła się w bójkę. W konsekwencji tego nietaki Iwan Groładka został ciężko poraniony i w parę godzin potem zmarł w szpitalu. Pod zarzutem popełnienia tego zabójstwa, zostali aresztowani, P. Wukieła, P. Ferenc, I. Iczyszyn i J. Mułka.

Wyniki wyborów do rad gminnych.

Warszawa. 13 listopada. (PAT). Według dotychczasowych zestawień wyniki wyborów do rad gminnych są następujące:

Wojew. lubelskie: Wybrano 2000 rad gromadzkich, w tem 1776 list Bloku przeszło przez aklamację, jedna przez głosowanie jawne oraz 1 przez głosowanie tajne. 80 proc. ludności uprawnionej do głosowania oddało swe głosy na listy prorządowe.

Wojew. łódzkie: Dotychczas ilość wybranych rad gromadzkich wynosi 1876. Z tego listy Bloku przeszły w 1728 gromadach przez aklamację, zaś w 100 przez głosowanie. Liczba mandatów uzyskanych przez stronnictwa opozycyjne niewielka, mimo dość ożywionej działalności agitacyjnej opozycji.

Wojew. białostockie: Przez aklamację przeszły 2302 listy Bloku na ogólną ilość 2379 wybranych rad. Głosowanie jawne dało w 94 gromadach 100 procent mandatów z list Bloku. W 30 gromadach przeszły listy kompromisowe z większością prorządową. Stronnictwo Ludowe przeprowadziło 3 swoje listy. W 10 gromadach wybory nie odbyły się ze względów formalnych.

Wojew. kieleckie. Do dnia 13 b. m. wybrano 121 rad, przycem 85 list Bloku przeszło przez aklamację, a 36 przez głosowanie. Naogół w 80 proc. przechodzą przez aklamację listy Bloku a w 20 proc. listy mieszane z większością prorządową.

Wojew. nowogrodzkie: W 90 proc. zgłoszone listy przechodzą przez aklamację. Wyborów tajnych nie zarządził dotychczas nigdzie, zaś do wyborów jawnych dochodzi tylko w nielicznych wypadkach. Dotychczas wybrano 333 rady gromadzkie. W wyniku wyborów jawnych na terenie powiatu nowogrodzkiego w 10-ciu gromadach, na ogólną liczbę około 140 radnych, tylko 6-ciu kandydatów przeszło z list opozycyjnych.

Przebieg wyborów naogół wszędzie spokojny, mimo działalności agitacyjnej opozycji na terenie niektórych województw. Akcja ta uwidoczniła się najbardziej na terenie województwa łódzkiego. Frekwencja uprawnionych do głosowania dość znaczna.

Na terenie powiatu warszawskiego opozycja umyślnie starała się zmniejszyć zainteresowanie ludności wyborami. Naogół listy prorządowe, na których znajdują się przedstawiciele wszy

stkich ugrupowań społecznych, ogólnie znani i poważani, przechodzą przez aklamację. Liczba mandatów uzyskanych przez opozycję, jest w stosunku do ogólnej ilości mandatów znikoma.

Najpiękniejsze fotografie!

NAJTAŃSZYM KOSZTEM! SPECJALNYMI REFLEKTORAMI WYKONUJE

1719

FOTOGRAF „VENUS” AKADEMICKA 24

Lista zwolnionych rejentów przesłana prezesom Izb Notarialnych.

Agencja Wschód donosi: P. Minister sprawiedliwości w myśl przepisów przejściowych o notariacie, na podstawie art. 124 par. 2 zwolnił pewną ilość rejentów na terenie Apelacji krakowskiej i lwowskiej. Prezesi Izb notarialnych we Lwowie, Przemyślu i Krakowie otrzymali już listę zwolnionych rejentów z poleceniem wydania dalszych zarządzeń celem definitywnego zwolnienia z urzędów rejentów z dniem 30 listopada b. r.

Substytucję po zwolnionych notariuszach obejmą czasowo wyznaczeni do tych czynności a równocześnie Izby notarialne na podstawie przepisów jeszcze obowiązujących rozpiszą już w dniach najbliższych konkurs na opróżnione stanowiska. Po upływie przepisanej terminu Izby notarialne zakwalifikują kandydatów na te nowe stanowiska i prawdopodobnie już w myśl nowych przepisów o ustawie notarialnej, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 prześlą akta do Prezydium Sądu apelacyjnego we Lwowie i w Krakowie. Należy zaznaczyć, że Apelacje mogą na podstawie nowej ustawy notarialnej obok kandydatów zaproponowanych przez Izby notarialne — rów-

nież zawnioskować mianowanie kandydatów z poza zawodu notarialnego.

W związku ze zwolnieniami rejentów z ich stanowisk we Lwowie zwolniono 5 rejentów, którzy przekroczyli 70-ty rok życia. Zwolnieni zostali pp.: Maurycy Czopp, Stanisław Hołub, Zygmunt Groblewski, Jan Rastawiecki i Franciszek Szelewski.

Konkurs na te zwolnione stanowiska będzie wkrótce rozpisany. Ponieważ Lwów otrzyma na podstawie nowej ustawy 2 nowe stanowiska rejentów, przeto konkurs rozpisany będzie łącznie na 7 stanowisk rejentów.

W niedzielę bawił we Lwowie Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Parylewicz i odbył dłuższą konferencję z Prezesem lwowskiej Apelacji dr. Zielińskim. M. i. konferencja dotyczyła sprawy procedury w zastosowaniu do nowej ustawy notarialnej przy obsadzeniu rejentów. Jak się dowiaduje Agencja Wschód, na konferencji poruszono też kwestie związane z zaszerogowaniem sędziów, urzędników i niższych funkcjonariuszy w związku z wchodzącą nową ustawą uposażeniową.

Jakie wyniki dało śledztwo w sprawie trzech urzędników Magistratu.

Agencja Wschód dowiaduje się, że prowadzący śledztwo w sprawie nadużyć w administracji miejskiej sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia dr. Lindert ukończył już śledztwo w sprawie trzech aresztowanych urzędników miejskich, kierujących poszczególnymi działami. Po kilku tygodniach żmudnych dochodzeń, sędzia śledczy dr. Lindert zebrał materiały w sprawie komendanta Straży pożarnej Ciećkiewicza, naczelnika aresztów miejskich Kropiwnickiego i admi-

nistratora realności miejskich sekretarza wydziału technicznego Magistratu Rybakowa. Wina wszystkich wyżej wymienionych urzędników miejskich została w śledztwie ustalona. Co do komendanta Straży pożarnej p. Ciećkiewicza, śledztwo potwierdziło zarzuty, w kierunku nadużycia władzy z chęci zysku. Poszczególne zarzuty, które obciążony jest p. Ciećkiewicz wskazują na gospodarstwo jego na terenie Straży pożarnej — tego rodzaju, że zatracano różnice między interesem

prywatnym a publicznym, między majątkiem osobistym, a majątkiem gminy m. Lwowa.

Odnosnie p. Rybakowa ustalono całkowicie jego winę z tem, że szkoda jaką ponosi miasto wynosi około 8000 złotych.

Ponury obraz przedstawia gospodarstwo p. Kropiwnickiego na stanowisku naczelnika aresztów miejskich i kierownika stacji szupasowej. Śledztwo stwierdziło, że szkody poniesiły najbardziej i najniezwyklejsi, chwilowi mieszkańcy na stacji szupasowej i szukający schronienia w skrajnej nędzy u Braci Albertynów. Uderzające jest, że na stosunkowo małym odcinku administracji miejskiej, naczelnik aresztów miejskich i stacji szupasowej dopuścił się nadużyć w wysokości około 13.000 złotych na szkodę nędzarzy.

Sędzia dr. Lindert prowadzi dalsze śledztwo co do szeregu innych osób pozostających pod zarzutem nieuczciwej gospodarki w administracji miejskiej.

Wynagrodzenie sołtysów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia o wynagrodzeniu sołtysów. Projekt przewiduje, że przy odległości siedziby sołtysa od urzędu administracyjnego nie przekraczającej 5 km, i przy liczbie ludności od 50 do 3.000 mieszkańców, wynagrodzenie sołtysów wynosić będzie od 7 zł. do 50 zł. miesięcznie. Przy liczbie ludności do 50 mieszkańców wynagrodzenie wynosić ma tylko 5 zł. miesięcznie, przy odległości siedziby sołtysa od urzędu administracyjnego wynoszącej od 5 do 10 km. wynagrodzenie sołtysa podwyższone będzie od 5—10 proc., a przy odległości ponad 10 km. od 10 proc. do 20 proc. W gromadach o skomasowanych gruntach, stawki wynagrodzenia mogą być podwyższone o dalsze 20 proc. Sołtysom delegowanym służbowo do miasta powiatowego odległego ponad 10 km. od ich siedziby, przysługują z funduszy administracyjnych diety w kwocie 4 zł. dziennie oraz zwrot kosztów podróży

Komuniści przed sądem w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Przed Sądem okręgowym w Gdyni toczył się proces przeciw komunistom, którzy zorganizowali wielki kongres w Elblągu w Prusach Wschodnich. Kongres miał na celu przeprowadzenie na szeroką skalę propagandę wywrotową w Niemczech, Polsce i na Łotwie. Śledztwo rozpoczęła policja niemiecka która aresztowała szereg komunistów. Ponieważ wśród nich znalazła się również grupa komunistów z Gdyni, zostali oni przekazani władzom sądowym polskim. Oskarżenia wyparli się przed Sądem przynależności do partji, ale świadkowie złożyli dostatecznie obciążające ich zeznania. Oskarżony Kiełdrzyński skazany został na 2 lata, Golebiowski na 2 i pół roku więzienia. Reszta skazano na mniejsze kary.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,
Sykstuska 7.

Naprawa słuchawek

dobry sznur i magnesowanie tylko 75 gr.
„Radiodźwięk” Lwów, Krasickich 17

P. Premier Jędrzejewicz w Cieszynie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Pan Premier Jędrzejewicz w dniu wczorajszym udał się do Cieszyna tym samym pociągiem, którym odjechał z Warszawy Pan Prezydent Rzplitej. Pobyt P. Premiera na Śląsku potrwa kilka dni. Powrót do Warszawy spodziewany jest we czwartek bieżącego tygodnia.

Końcowe odczyty radiowe z cyklu 15-lecia Niepodległości.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Cykl odczytów przez radio, rozpoczęty z okazji piętnastolecia niepodległości Państwa dnia 4 b. m. odczytem gen. Stachewicza, zakończy następujące odczyty. 14 b. m. o godz. 20 b. min. B. Miedziński „Zagadnienia ustroju“, dnia 15 b. m. o godz. 20 Minister Skarbu dr. Wł. Zawadzki „Skarb i finanse“, 16 b. m. o godz. 18 red. A. Skwarczyński „Polska na progu niepodległości“, 17 b. m. o godz. 18 min. Wł. Korsak „Two rzenie władz państwowych po odzyskaniu niepodległości“, 18 b. m. minister T. Lechnicki „Drogi pracy gospodarczej w Polsce“. Cykl tych odczytów wydany zostanie w formie książki, która ukaże się w pierwszych dniach grudnia.

Warszawa oczekuje próby ataku gazowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Warszawa żyje obecnie pod znakiem mającego nastąpić w najbliższą środę ataku lotniczo-gazowego. Dzienniki zapewniają, że strukturalnie władz administracyjnych i wskazówkami, jak się ma zachować ludność w czasie tego ataku. Atak trwać będzie od godziny 9 do 13 i od 20 do 23. We wszystkich domach utworzono specjalne komitety lokalne, które przeprowadzą w dniu ataku ćwiczenia domowe.

Śnieg w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Dziś przed południem zaczął w Warszawie padać śnieg, po raz pierwszy w tym sezonie. Opad był minimalny i śnieg szybko stajał, tworząc kałuże błota.

Bunt więźniów w Sosnowcu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Więźniowie w Sosnowcu było ostatnio widownią awantur, urządzonych przez więźniów kryminalnych. Więźniowie zaczęli awanturować się i domagać amnestji. W rezultacie rozbili kilka szyb i uszkodzili kilka cel. Władze więzienne zażądały policję, która przywróciła spokój. Kilku przywódców awantur izolowano.

Kronika telegraficzna.

284 emigrantów żydowskich wyjechało dziś z Warszawy do Palestyny. Emigranci z Konstancy pojadą do Palestyny na pokładzie polskiego okrętu „Polonia“.

Eskadra ger. Vuillemin opuściła dziś rano Adrar, udając się do Bidenu. Roosevelt zaprosił Forda, aby go odwiedził w Białym Domu.

Teror w Sjamie. Według wiadomości z Bangkoku po stłumieniu powstania w Sjamie zapanał terror. Dokonywane są liczne aresztowania. Więźniowie traktowani są bardzo surowo.

Temperatura we Lwowie w dniu 13 listopada wynosiła: o g. 7 rano ciśn. barom. 727.55, temp. +2.4, o g. 1 poł. ciśn. barom. 729.56, temp. +5.9, o g. 9 w. ciśn. barom. 729.26, temp. +2.8.

Jakie stanowisko zajmie Polska wobec ofensywy Hitlera na traktat wersalski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Wyniki wyborów do Reichstagu i plebiscytu w sprawie polityki zagranicznej rządu Hitlera, przyjęte zostały przez warszawskie kręgi polityczne z całkowitym spokojem. Dzienniki warszawskie zamieszczają jedynie dłuższe depesze z Berlina, nie podając ani artykułów omawiających te fakty, ani też komentarzy. Wyniki wyborów były przesądzone z góry, dlatego nie sprawiły najmniejszej nawet niespodzianki.

Daleko większe zainteresowanie budzi w kręgach politycznych kwestja, jak się obecnie zachowają niektóre państwa zachodnie wobec otrzymanego przez Hitlera od narodu mandatu wal-

ki z traktatem wersalskim, a szczególnie z jego klauzulami rozbrojeniowymi w stosunku do Niemiec.

Jasnym bowiem jest, że od dziś Hitler rozpocznie ofensywę, stokrotnie silniejszą niż dotąd, na traktat wersalski. Od postawy państw zachodnich w dużej mierze zależy, jak ta ofensywa się rozwinie i jakie skutki przyniesie.

Polska, jak oświadczają kręgi polityczne w Warszawie, ze spokojem przyglądać się będzie rozwijającym się wypadkom, świadoma oddawna kierunku, w jakim zmierza zagraniczna polityka Niemiec.

Hitler składa podziękowanie narodowi niemieckiemu.

Berlin, 13 listopada. (PAT) Wedle ostatnich obliczeń, z uprawnionych do głosowania do Reichstagu głosowało 96 proc., z uprawnionych do głosowania w plebiscycie 97 proc.

Nowy Reichstag liczyć będzie 660 posłów.

Wedle ostatnich obliczeń urzędowych wyniki wczorajszego głosowania były następujące:

Wybory do Reichstagu: Uprawnionych do głosowania 45,127,969. Oddano głosów 42,975,009 (95,2 proc.). Na liście hitlerowska padło 39,626,064 nieważnych głosów 3,348,362.

Plebiscyt: Oddano głosów 43,439,046 (96,3 proc.), „tak“ 40,588,804, „nie“ 2,100,181, nieważnych 750,061.

Berlin, 13 listopada. (PAT) W związku z wynikiem wyborów kanclerz Hitler wystosował do narodu niemieckiego orędzie, w którym wyraża podziękowanie za historyczne, jedynę w swoim rodzaju wypowiedzenie się za prawdziwą miłością pokoju a również za honorem i wieczystym prawami równości Niemiec. Równocześnie Hitler zwrócił się do szturmówek i Stahlhelmu podkreślając ich zasługi w uzyskaniu sukcesów wyborczych i zapewniając, że przyszłość poczyna im ocalenie ojczyzny za zasługę.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S FEDERA.

Sykstuska 7.

NASZA POWIEŚĆ.

W dzisiejszym N-rze „Słowa Polskiego“ rozpoczynamy nową powieść EDWARDA PEIS ON p. t.

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MURZ“.

Barwna ta i pełna akcji opowieść żeglarska oderwie myśli czytelnika od szarego bieżącego życia i przeniesie go w ciekawy i zawsze kuszący świat natury, podróży i przygody...

Radzilibyśmy zierać odcinki.

Szereg odznaczeń w dniu 11 listopada w województwach południowo-wschodnich.

Monitor Polski Nr. 259 z dnia 10 listopada b. r. zamieszcza listę odznaczonych, na której znajduje się szereg nazwisk lwowian i osób z Małopolski Wschodniej, (niektórych odznaczonych wymieniliśmy już w jednym z ostatnich numerów).

Odznaczeni zostali między innymi: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski prof. dr. Zygmunt Czerny, inż. Stanisław Łaguna, dyrektor P. K. P. we Lwowie, prof. dr. Kamił Stefko.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. i. dr. Stanisław Niemczycki prof. Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, dr. Kasper Weigel, prof. Politechniki lwowskiej.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: L. Abczyński podinspektor P. P. w Tarnopolu, dr. Al. Czołowski dyrektor Archiwum miejskie go we Lwowie, Zofja Dragatowa w Przemyślu, inż. Stanisław Dzikoński naczelnik oddziału Dyrekcji P. K. P. we Lwowie, Julian Gottas podinspektor P. P. w Mostach Wielkich, Ludwik Horoch dyrektor „Tesp“ we Lwowie, dr. Kornel Krzeczunowicz ziemianin w Bołszowcach, inż. Stanisław Maliszewski naczelnik Wydziału w Województwie lwowskim, inż. J. Durnin-Markiewicz zast. dyr. Lasów Państwowych we Lwowie, dr. Andrzej Pohorecki dyrektor Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie.

Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy otrzymał m. in. dr. Marija Chelińska dyrektorka Państw. Semin. Naucz. we Lwowie, Barbara Drojanowska we Lwowie, Eugeniusz Mandyczewski w Kamionce Str., dr. Stefan Uhma dyr. M. K. O. we Lwowie, ks. M. Lisński w Jarosławiu, K. Jabłonowski rolnik w

Dobrzeżanach, dr. M. Lisowiecki rolnik w Chłopicach, M. Jaworski naczelnik Wydz. w Województwie stanisławowskim, dr. L. Laniewski naczelnik Wydz. w Województwie tarnopolskim, inż. E. Jurkowski dyrektor firmy „Mars“ w Rzeszowie, St. Kostka Boroń dyr. gimnazjum w Kołomyjach, K. Mazurkiewicz nauczyciel w Sokalu, dr. K. Petyniak-Sanecki dyr. Szkoły Handlowej we Lwowie, Olga Flippi Zychowiczowa, przełożona gimn. prywat. we Lwowie, dr. Al. Chmielowiec docent Politechniki lwowskiej, M. Melharowicz insp. szkolny w Drohobyczu, M. Mróz insp. szkolny w Rzeszowie, dr. Walerjan Kwiatkowski prof. w Korpusie Kadetów Nr. 1 Marszałka Piłsudskiego we Lwowie, inż. P. Chojecki naczelnik Wydz. Dyrekcji O. K. P. w Stanisławowie, F. Köler kierownik oddziału dyrektora O. K. P. we Lwowie, T. Kusiba kier. oddz. dyr. O. K. P. Stanisławów, W. Mally kier. oddz. dyr. O. K. P. Lwów, inż. Voelpej naczeln. Wydz. D. O. K. P. Lwów, J. Szydłowski naczeln. Urzędu pocztowego w Stanisławowie, Wit-Sulimirski przemysłowiec naftowy we Lwowie, dr. Marjan Czechliński kier. oddz. B. G. K. we Lwowie.

Srebrny Krzyż Zasługi poraz pierwszy otrzymali m. i.: Marija Bednarska, dr. Stanisław Choróbski, Janina Chowańcowa, Karol Cwyran, dr. Władysław Czerniecki, Włodzimierz Democzyński, Marija Gasińska, Zofja Gólułchowska, Stanisław Jastrzębski, Kazimierz Jordan, Anastazja Knogulecka, Marija Matuszozak, Wanda Mazanowska, Kazimierz Pawlikowski, Helena Popielowa, Walerjan Sługocki, Stanisława Sozańska, Tadeusz Ajdukiewicz, Ludwik Górski, Józef Kotlarczuk, Wojciech Michalik, Halina Solowiowa, Lucjan Tamomir Alfred Wa-

gnier, Bazyli Mokraiński, Zygmunt Tyralski, Jan Bauer, Bronisław Bednarczyk, Ferdynand Dąbrowski, Jan Greiner, Leopold Leichtfried, Ludwik Türschmidt, dr. Bolesław Weigl, Antoni Budziński, Alfred Kiljan de Langeleff, Franciszek Kutakowski, Aleksander Pawłowski, Jadwiga Toporowiczówna, Emanuel Reiser, Zdzisław Kuczyński, Jan Tarnawski, Marian Załucki, Eugeniusz Schubert, Antoni Serżęga Walecia Zajackowska, Piotr Balcer, Józef Józków, Olga Kisieliwiczowa, Józef Łopański, Michał Śliwiński, Józefa Swoboda, Anna Zaleska, Tomasz Boklak, Władysław Donigiewicz, Józef Grabowski, Leon Haduch ks. Michał Jedrychowski, Helena Kmyta, Władysław Łoziński, Tadeusz Mękarski, Anna Strachocka, Tadeusz Wieroński, Stefania Wilkoszewska, Józef Wynozumski, Eugenia Jarosłówna, Stanisław Łyczkowski, Józefa Mękarska, Stanisław Sokołowski, Stefania Stipalówna, Aleksander Szcześcickiewicz, Michał Bauer, inż. Tadeusz Kościuszko, Jan Siwicki, inż. Ferdynand Buchta, Stanisław Wiszniewski, Władysław Gerzabek, inż. Kazimierz Gubrynowicz, Roman Jasiński, Feliks West, Benedykt Niemiec, inż. Stanisław Taturczuk, Józef Tęczar, inż. Stanisław Bandrowski, Leon Prorok, Henryk Sebramm, Józef Teśniarz, Wacław Trzeźniowski, Karol Wierzejski, inż. Tadeusz Wyspiański, Ludwik Horodyski, Włodzimierz Janiga, Jan Rzeneccki, Michał Knippel, Mieczysław Marszałik, Zygmunt Mucha, Edward Piotrowski, Stanisław Weiser, Bolesław Baranowski, Piotr Młynarski, inż. Adam Wiciński.

Ponadto cały szereg osób odznaczonych zostało brązowymi krzyżami zasługi.

UBRANIA M-ZALEŃSKI

Galanteria Akademicka 20.

W trzech uczelniach warszawskich wznowiono wykłady.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (Sz.) Dziś zostały wznowione wykłady na Politechnice warszawskiej, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i w Wyższej Szkole Handlowej. Co do terminu otwarcia Uniwersytetu, nie wiadomo dotychczas, kiedy Minister W. R. i O. P. poweźmie odpowiednią decyzję.

Nowe stronnictwo polityczne we Francji.

Obok nowej partii socjalistycznej, stworzonej po rozłamie przez pp. Renaudela i Marquet'a, powstała jednocześnie we Francji nowe stronnictwo mieszczańskie, zakrojone na dość dużą skalę. Jest to „parti republicain radical”, organizowana przez senatora Jasia Odin'a i b. ministra Yves'a Le Troquet.

Stronnictwo to w wachlarzu francuskich kierunków politycznych zajmie miejsce między radykałami społecznymi (parti radical-socialiste) a Aliansem demokratycznym (Alliance republicaine democratique), czyli w lewym centrum. Przywódca jego i twórca, senator Odin, udzielił w tych dniach wywiadu prasie francuskiej, w którym kresli program i wytyczne ideowe nowego stronnictwa.

„Różnimy się tem od radykałów socjalistycznych, powiedział sen. Odin — że nie uznajemy formuły Kartelu lewicowego, czyli współpracy z socjalistami. Jesteśmy przeciwni wszelkim nowym monopolom państwowym i ruinującej „polityce urzędów” (politique des offices). Jesteśmy za wzmocnieniem autorytetu państwa w stosunku do urzędników i syndykatów (związków zawodowych). W polityce finansowo-budżetowej wypowiadamy się za deflacją, a więc kompresjami wydatków; chcemy, aby położono kres emitowaniu pożyczek i żądamy surowej równowagi budżetu”.

W dziedzinie politycznej sen. Odin wypowiedział się za świeckością państwa, co jest dzisiaj dogmatem całej lewicy i centrum francuskiego, aż do Poincarego i Tardieu'go włącznie, oraz za wzmocnieniem autorytetu państwa, ale w granicach poszanowania sumienia ludzkiego (dans le respect de la conscience humaine). W polityce zagranicznej republikańscy radykałowie wypowiadają się za zbliżeniem i współpracą narodów, arbitrażem i stopniowym rozbrojeniem, podkreślając jednak, że w obliczu niedawnych wypadków, a zwłaszcza opuszczenia przez Niemcy konferencji rozbrojeniowej, uważają, iż same tylko konwencje prawnicze nie mogą wystarczyć dla zapewnienia pokoju. Sądzą — powiada sen. Odin — że siła francuska pozostaje gwarancją pokoju świata; żądamy poszanowania tego, co pozostało jeszcze z traktatów.

Na terenie parlamentarnym kierownictwo nowej partii wypowiada się na rzecz koncentracji republikańskiej, czyli współpracy centrum z lewicą mieszczańską (radykałami społecznymi), z wykluczeniem socjalistów na lewo, a klerykałów i skrajnych konserwatystów na prawo. Dodaje jednak, że jeżeli ta koncentracja nie da się zrealizować, to radykałowie republikańscy wezmą udział w rządzie Jedności narodo-wej, obejmującym wszystkie mieszczańskie ugrupowania francuskie.

Nowa partja reprezentuje już dosyć dużą siłę w parlamencie, bo — jak powiada sen. Odin — około sześćdziesięciu parlamentarzystów zapisało się już do niej. Są to przeważnie członkowie grupy „Gauche radicale” oraz „Republicains de Gauche” w Izbie Deputowanych i prawego skrzydła grupy „Gauche democratique” w senacie. W kraju nowe stronnictwo utworzyło już swoje federacje w czterdziestu departamentach Francji (na 90). Najsilniejszą jest federacja departamentu Zyrondy, skąd pochodzi twórca partji, senator Odin, oraz federacja dep. Północnego (Nord), skąd był rodem zmarły niedawno przywódca grupy „Gauche radicale”, b. minister Loucheur.

Nowopowstała partja ma, jak widać z powyższych danych, program umiarkowany, odpowiadający dążeniom obecnego gabinetu Sarraut. Wobec rozłamu, jaki podzielił partję socjalistycz-

na na dwie nierówne co do siły części, partja sen. Odin'a wyciąga konsekwencje z osłabienia lewicy socjalistycznej i wzmacnia opozycję przeciwkartelową. Herriot i radykałi społeczni odczują na terenie parlamentarnym osłabie-

nie swojej pozycji w skutku wzrostu siły centrum. Nowa partja może się stać łatwo języczkiem u wagi podczas decydujących głosowań w Izbie.

W. R.

Jakie stanowisko zajmie Liga Nar. wobec zataru gdańskiego.

Genewa, 13 listopada. (PAT) Sekretarz generalny Ligi Nar. rozesłał w piątek członkom Rady raport Rostinga. W sobotę raport ten został ogłoszony.

W nocie introductoryjnej do członków Rady sekretarz generalny zaznacza, że przesyła Radzie raport Wysokiego komisarza Rostinga do zbadania. W swym raporcie z dnia 4 listopada Wys. komisarz przytoczywszy mowę wiceprezydenta senatu Greisera i aide memoire Rauschninga oraz omówiwszy petycję, złożoną mu w sprawie zataru „Danziger Landesztg.” i „Danz. Volksstimme” z senatem, konkluduje

że w tych warunkach uważa za swój obowiązek przedłożyć tę sprawę Radzie Ligi, gwarantce konstytucji gdańskiej. W dodatkowym piśmie z 6 listopada Wys. Kom. Rosting donosi o zastosowaniu aresztu prewencyjnego wobec sygnatariuszy petycji.

Gdańsk, 13 listopada. (PAT) „Danz. Allg. Ztg.” zamieszcza sprostowanie partji centrowej, która wyjaśnia, że nigdy nie łączyła się z socjalistami przeciwko senatorowi. Frakcja centrowa zgłosiła siła zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi skargę po złożeniu jej na ręce prezydenta senatu.

Tortury w obozach koncentracyjnych.

Jak znęcali się hitlerowcy nad synem b. prezydenta Rzeszy.

Londyn, 13 listopada. (PAT) „Manchester Guardian” opisuje znęcanie się nad synem pierwszego prezydenta Rzeszy niemieckiej Eberta, odtworzone na podstawie protokołów zeznań niejakiego Silbermanna, który równocześnie z synem prezydenta Eberta więziony był w obozie koncentracyjnym w Bergemoor na granicy Holandji. Silbermann po uwolnieniu z obozu, zdołał zbiec zagranicę.

„Manchester Guardian” ujawnia następujące fakty: 23 września b. r. przywieziono do tego obozu koncentracyjnego 18 nowych więźniów. Ustawiono

ich w szeregu i gdy nazwiska ich były wywoływane, musieli dla kontroli występować z szeregu i meldować się.

Gdy wystąpił Ebert, rzuciło się na niego dwóch szturmowców, którzy zaczęli go bić, żądając, aby wołał: „mój ojciec był zdrajcą narodu”. Bito go tak długo, aż krwawiąc zgodził się wznieść ten okrzyk.

Gdy przyszła kolej na socjalistycznego posła do Reichstagu Heilmanna, kazano mu krzyknąć: „Jestem łotrem i szubrawcem, żarłem kawior i piłem szampana za pieniądze biednego ludu”.

Kadeci w Święto Niepodległości.

Uroczystość 15-lecia odzyskania Niepodległości uczcił kadeci lwowscy przez opracowanie i wystawienie własnymi siłami w dniu 11 listopada o godzinie 13-tej w Teatrze Wielkim sztuki muzycznej p. t. „Ku Odrodzeniu”.

Sztuka została napisana przez prof. dr. Kwiatkowskiego. Muzykę skomponował prof. Krzyński. Cała akcja oparła się na trzech etapach walki o Niepodległość, na wypadkach z lat 1863. — 1905 — 1914. Na tle zilustrowanym odpowiednimi melodjami odtworzona została epopeja bohaterskiego wysiłku.

Udział wzięli w partiach solowych: art. op. p. Korytko, p. Popowiczówna, p. Jędrzejewska, p. Płoński, p. Moskał-Czajkowski oraz p. Tarnawski. Ponadto wystąpił chór kadetów, oraz orkiestra symfoniczna 26 i 40 p. p.

Reżyserował całość prof. Bielecki.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Nowy przewrót w Afganistanie?

Londyn, 13 listopada. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Peszawaru, że nowy król czuje się niepewnie na tronie i że należy się obawiać nowego zamachu stanu.

Londyn, 13 listopada. (PAT) Posel-

stwo afgańskie w Londynie na podstawie wiadomości otrzymanych z Kabulu oświadcza, że mordercą króla jest Afgańczyk, pochodzący z niższych warstw społecznych, Abdol Khali. Morderca został aresztowany.

Linja okrętowa Jokohama - Gdynia.

Tokio, 13 listopada. (PAT) Prasa japońska zamieszcza wiadomość o nawiązaniu bezpośredniej okrętowej komunikacji między Jokohamą a Gdynią, zaopatrując ją w komentarz, podkreślający znaczenie tego faktu dla stosun-

ków handlowych Japonii z Polską i krajami środkowo-wschodniej Europy. Statki wyjeżdżają z Gdyni do Jokohamy 3 razy w miesiącu. Pierwszy parowiec „Helenus” odszedł do Jokohamy 25 października b. r.

„Francja korzystać będzie z dziedzictwa Brianda”.

Passy-Sur-Eure, 13 listopada. (PAT) Podczas odsłonięcia pomnika Brianda, premier Sarraut wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że pomnik ma uczcić pamięć poległych na wojnie i pamięć Brianda, jednego z twórców zwycięstwa.

Sarraut przypomniał, że w swej zewnętrznej działalności Briand podtrzymał solidarność francusko - polską, zacieśnił węzły z sojusznikami, doprowadził do traktatu lokarneńskiego, dodając do gwarancji, jakie przedstawia system fortyfikacji ochronnych, gwarancję zdecydowanego poparcia ze strony innych państw. Francja korzystać będzie z dziedzictwa Brianda, i utrzyma jego koncepcję pokoju w drodze porozumienia europejskiego

Jak święcił Paryż rocznicę zawieszenia broni.

Paryż, 13 listopada. (PAT) Podobnie jak w latach ubiegłych, Paryż święcił 11 b. m. uroczystość rocznicę zawieszenia broni. Na placu Gwiazdy zebrał się przewodniczący izb parlamentarnych, rząd z premierem Sarrautem oraz marszałkiem Petain i generalicja. Następnie przybył prezydent republiki Lebrun. O godz. 11 wystrzał armatni, obwieścił minutę milczenia, drugi wystrzał jej koniec. Po złożeniu hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza prezydent Lebrun wraz z członkami rządu i generalicją stanął pod Łukiem Triumfalnym naprzeciw Pól Elizejskich i odebrał defiladę wojskową.

Kapitulacja rewolucjonistów hawańskich.

Londyn, 13 listopada. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Hawany, że ofiarą buntu, który zakończył się kapitulacją buntowników padło z góra 150 zabitych i 300 rannych. Buntownicy uwięzieni zostali w fortecach i staną wkrótce przed sądem wojennym. Obecnie w Hawanie panuje spokój.

Nowe tureckie znaczki pocztowe.

Z okazji 10-tej rocznicy istnienia republiki tureckiej Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Ankarze wydała serię znaczków pamiątkowych.

Znaczki te były w użyciu jedynie w czasie uroczystości jubileuszowych, poczem zostały wycofane z obiegu.

Europa je coraz mniej.

Statystyka sporządzona przez ministerstwo zdrowia w Pradze czeskiej dowodzi, iż w Europie ludzie jedzą coraz mniej. A więc w r. 1931 przypadało na jednego mieszkańca Europy 163.2 kg. maki pszennej i żytniej, a w r. 1932 — 119.2 kg.; w r. 1931 cukru spożyto 23.5 kg. na osobę, w r. 1932 — 22.8 kg.; ryżu w r. 1931 — 3.43 kg., w r. 1932 — 3.34 kg.; grochu w 1931 r. — 1.52 kg., w r. 1932 — 1.28 kg.; mięsa w r. 1931 — 94.1 kg., w r. 1932 — 82.3 kg. Spadek konsumpcji tych artykułów przypisywany jest szerzącemu się bezrobociu w Europie.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,
Sykstuska 7.

Polska wyprawa naukowa w góry Ameryki Południowej.

Jak już donosiliśmy, wyrusza niebawem z Polski w Kordyliery Ameryki Południowej wyprawa turystyczno-naukowa. Kordyliery — południowo-amerykańskie zwane również Andami, rozciągają się olbrzymim pasem łańcuchów górskich na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów od Panamy do Ziemi Ognistej. Najwyższe co do swej rozciągłości Andy są po Himalajach najwyższymi górami świata. Najwyższym szczytem jest Aconcagua, dźwigający się 7-km. bryła kamienia i lodu. Aconcagua (7035 m.) najwyższe wzniesienie całego kontynentu amerykańskiego. leży w północno-zachodniej części Argentyny, na północy od jedynej w Ameryce południowej transandyjskiej linii kolejowej, łączącej Ocean Spokojny z Atlantykiem. Ze względu na swe wzniesienie Aconcagua wielokrotnie była widziana przez liczne ekspedycje naukowe, przeważnie angielskie i niemieckie. Historja wjeżdżania na Aconcagua ma już swoje liczne tragedje i ofiary. Niezbyt trudna technicznie, broni się jednak niezwykle surowym klimatem, ostrymi mrozami nieustannie wiejącym zimnym wiatrem — olbrzymią wysokością. To też na dwadzieścia kilka prób tylko 6 razy od 1897 r. stopa ludzka dotknęła najwyższego wierzchołka Nowego Świata. Ostatnio — niemiecko-austriacka wyprawa w r. 1932. Góra ta ze względu na swą wysokość, staje się również punktem zainteresowania podróżników polskich. Nie jest jednak głównym i wyłącznym celem wyprawy polskiej. W górskich szczytach sianów San Juan i Mendoza, na północ od masywu Aconcagua, rozciągają się wielkie pasma górskie, gdzie łańcuchy szczytów powyżej 6000 m., mało znane, nie zdobywane i nie dostępne. Położenie w odległości kilkuset kilometrów od kolei, bezładne, bez roślinności, na najlepszych miejscach znaczona są białymi plamkami jako niezbadane — stają się ośrodkiem zainteresowania uczonego, podróżnika i turysty.

Zdobywanie szczytów powyżej 6000 m. stawia podróżnikom wielkie wymagania ze wszystkich dziedzin tego trudnego sportu. Niezwykle ostry i surowy klimat Andów, niszczycielskie słońce na śniegach i lodowcach, suchy, zimny wiatr, dmący bezustannie, silne mrozy w nocy, tropikalny upał we

dzie, wysokość, rozrzedzone powietrze, brak tlenu, lawiny kamienne, chorooba górską, gwałtowne śnieżycy — oto niebezpieczeństwa, które czyhają na alpinistę i które musi zwalczyć odpowiednim ekwipunkiem, znajomością, wytrzymałością, wola, siłą nerwów i mięśni.

Ekspedycja polska składająca się z 6-ciu członków, ma na celu nie tylko zdobyć czyste naukowe. Przez uczone członków wyprawy ma być przeprowadzone badanie nieznanych gór pod względem geologicznym, meteorologicznym, geofizycznym. Uczestnicy, bądź alpinisci, którzy już brali udział w wyprawach w Alpy, bądź naukowcy i podróżnicy, mają za zadanie wykonać na miejscu szereg prac naukowych i zebrać odpowiedni materiał. Jednocześnie nakręcały będzie film, ilustrujący przebieg wyprawy. W drodze powrotnej wyprawa zatrzyma się w Brazylii celem zbadania pasma górskiego w Sierra de Mar i nawiązania kontaktu z polską emigracją w Páramo.

Podział pracy naukowej w tonie ekspedycji jest następujący: inż. St. Dąbrowski — badania geologiczne, dr. J. Dorawski — badania fizjologiczne, inż. A. Karpiski — badania meteorologiczne, dr. K. Narkiewicz-Jodko (kierownik wyprawy) — badania z dziedziny geofizyki, inż. S. Osiecki — film, W. Ostrowski — kartografia i fotografacja dokumentalna i naukowa. Pracę przygotowania wyprawy do wyjazdu wziął na siebie komitet organizacyjny wyprawy, utworzony przez instytucje finansujące: Liga Morska i Kolonialna oraz Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie na którego czele stoi znany podróżnik kpt. Mieczysław B. Lepcegi.

Polska wyprawa odkrywoza w egzotyczne góry łańciskiej Ameryki niewątpliwie posunie naprzód rozwój alpinizmu polskiego i ekspansji kultury polskiej, stają się jednocześnie czynnym propagandowym na rozległych ziemiach Argentyny i Brazylii.

W Afganistanie zmiana rządu Od Amanullaha do Mahommeda Zachira.

O roku 1919 do chwili obecnej, a więc w ciągu 14 lat, Afganistan po raz siódmy zmieniła władzę. W r. 1919 padł z ręki mordercy ojciec ex-króla Afganistanu, Amanullah, Emir Habibullah. Po nim panował krótko, załedwie kilka miesięcy brat: Habibullah, Nasrullah, którego zdeponizował jego bratanek, Amanullah. Amanullah wywołał swymi śmiałymi reformami otwarty bunt w kraju i w r. 1929 zmuszony był do abdykacji na rzecz swego brata, Iniatullaha. Z kolei ten abdykuje, Amanullah znów obejmuje władzę, ale tym razem na krótko. Bacza-i-Saka, na czele zbuntowanych oddziałów wkracza do Kabulu i uzurpuje tron jako Habibullah Szach. Działo się to w maju 1929 r., a już w październiku Habibullah zmuszony był uciec z Kabulu przed nowym kandy-

datem do tronu, Nadir Szachem, b. ministrem wojny z okresu panowania Amanullaha.

Zdradziecki mord, dokonany w tych dniach przez jednego z dworzaków Nadir Szacha, położył kres spokojnemu panowaniu tego władcy. Syn zamordowanego, Mohamed Zachir Szach, został natychmiast po śmierci swego ojca obwołany władcą Afganistanu.

Gdzie szukać przyczyny tych ciągłych niepokoїв i mordów? Poza odwiecznym dążeniem do władzy, najwazniejszym niewątpliwie czynnikiem jest tu etnograficzny charakter Afganistanu. Afganistan bowiem nie jest państwem narodowym, jest państwem narodów, jest on tak różnorodnym zbiorowiskiem najrozmaitszych plemion, jak żaden kraj na świecie, poza Kaukazem. Afganistan nie jest, sądząc z na-

NAJNOWSZE KAPELUSZE
męskie, CZAPKI wojskowe, studenckie, urzędowe i sportowe poleca
IAN WITTMAN, LWOW,
842 ULICA TRYBUNALSKA 1.
ielki wybór. 1842 Ceny niskie.

zwy krajem Afganów, gdyż ci stanowią załedwie jedną trzecią część ludności tego państwa, liczącego około 11 milionów mieszkańców. Pozostała część ludności stanowią mongolskie, perskie i tureckie plemiona, jako też liczne grupy prastarych plemion o nie wiadomym dotychczas pochodzeniu.

Najzaciejszymi przeciwnikami panującego plemienia Afganów są mongolskie plemiona, zamieszkujące centrum kraju. Tarcia pomiędzy Afganami i Mongolami sprytnie wykorzystuje Anglia, werbując afgańskich Mongołów i zw. Patanów do swoich oddziałów stojących na pograniczu Afganistanu.

Istniejąca stale między Sowietami a Anglią rywalizacja jest z drugiej strony tą siłą niejako dośrodkową, zespajającą plemiona, żyjące na terytorium państwa Afgańskiego, z chwilą jednak, gdy naprężenie to minie, gdy zniknie konieczność istnienia państwa buforowego pomiędzy Z. S. R. R. a Indiami, można się spodziewać bardzo poważnych zmian w tym kraju, przedewszystkiem zaś rozczłonkowania na szereg narodowych państewek. Dziś jeszcze istnieje misja państwowej w Afganistanie, ale jedność ta okupowana jest ciągłymi niepokojami, których refleksy są tak częste zmiany, przeważnie krwawe w składzie rządu. Każdorazowy władca, zajmujący miejsce na tronie Afganistanu jest stawka w grze rosyjsko-angielskiej o wpływy nad tym krajem. Zakulisowe intrygi, spiski, bunty zawiązują swe istnienie inspiracjom z poza obrębu granic Afganistanu. Można śmiało stwierdzić, że polityka Afganistanu, rząd jego, są wyrazem i odbiciem każdorazowych stosunków anglo-rosyjskich. Na tem podłożu rozgrywa się historia kraju. M. D.

Kto chce być sprawiedliwie opodatkowany, prowadzi prawdziwą księgowość
w Biurze buchalteryjno-rewizyjnym, administracyjnym „SALDO” Lwów, ul. Watowa 20
wzajemnością i przepisywania na maszynie. Telefon 87-48. 2193

KOPERNIKA 15 a
FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,
Sykstuska 7.

XII. MUZA.

Dziwny jest ten radiowy „Teatr Wyobraźni”, ze swoją niby staroświecką modą dawania każdej sztuki tylko jeden raz. Czasem stanowi to jego prawdziwe szczęście (gdy słuchowisko drze się, jak tę y gwóźdź), ale czasem jest wielką szkoda — i dla zmiennych zespółów radiowego teatru i dla jego słuchaczy.

Coś ze smutku jętki, żyjącej krótką dołą — coś z efemeryczności egzotycznych roślin, które zakwitają tylko na chwilę — jest w tym jednorazowym wybitny piękna na fali eteru. Nigdy nie słyszy się drugi raz najpiękniejszego choćby słowa poety. Nigdy drugi raz nie można przeżyć dobrego momentu gry aktorów. I ta efemeryczność teatru radiowego mrozi nawet zapalnego recenzenta. Wszelkie uwagi jego odnośszą się już zawsze do rzeczy minionych.

Niechże tem więcej żalują ci wszyscy, którym zajęcia, lub zaudzenie wiecznie gadającym głośnikiem nie pozwoliły w ciągu ostatnich dwu tygodni wysłuchać paru naprawdę interesujących audycji radio-teatralnych. Z prawdziwej burzy słuchowisk wyłowić można było parę cennych sygnałów, które teatr radia wprowadzić mogą na lepszą drogę.

„Teatr Wyobraźni” spełnił w ostatniej swojej serii najsłabszą rolę in-

jego repertuarze i czysto literackie produkcje wysokiej klasy artystycznej i wielkiego stylu („Don Juana Tenorio”, fragment „Wyzwolenia”) i próby muzycznego ujęcia teatralnych słuchowisk („Sonata Księżycowa”) i teatr dla dzieci (Konopnickiej. Jak to ze hmem było”) i słuchowiska popularno-dydaktyczne („Nieporozumienia spadkowe na wsi”) i wreszcie wesole audycje lwowskie i wileńskie, o charakterze rewji radiowej.

Zapewne, że słuchowiska muszą być rozmaite, dla różnych poziomów umysłowych i dla różnych społecznych warstw. Jeżeli jednak słuchowiska wchodzą w zakres teatru, to artyzm, piękno, cecha sztuki — muszą być ich warunkiem.

A ten warunek nie został całkowicie spełniony. Poza nawiązanie artystycznego słuchowiska, a więc i „Teatru Wyobraźni” usunąć trzeba słuchowisko dla rolników z 29 października p. t. „Nieporozumienia spadkowe na wsi”, a także nieudane inscenizacje „komedyj”, jakie nadała niedzielną „Wesoła Fala” ze Lwowa („Wesele w chusteczce”, „Protekcja”). Słuchowisko warszawskie p. Nadratowskiego powinno być odczytane. Główne fragmenty lwowskiej audycji należało podać w formie anegdotek. Przerobione gwałtem na „dramat” radiowy — dały te trzy inscenizacje wrażenie naiwnych kome-

dyjek, jakie czytaliśmy za młodych lat w bibliotekach teatralnych dla młodzieży.

Aby skończyć z nielicznymi minusami „Teatru Wyobraźni” wspomnie, że (bardzo pozątem ciekawa) próba słuchowiska muzyczno-literackiego, jakie nadała rozgłośnia warszawska 1 listopada p. t. „Sonata Księżycowa” nie zadowolila słuchaczy. Mimo znakomitej interpretacji Beethowena przez Jaracza, mimo poważnego opracowania anegdoty przez Józefa Mayena — słuchowisko to nie dało artystycznego przeżycia, a prawdziwych melomanów napelnilo nawet pewnym żalem.

Pomysł łączenia dramatu radiowego z dramatem muzycznym jest w założeniu swoim bardzo szczęśliwy. Należy jednak zerwać z „przybliżaniem” wielkich zmarłych muzyków przez ilustrowanie anegdot z ich życia — fragmentami z ich twórczości. Chopin — kuszający dla zwiększenia realizmu — i Beethoven nie wyszli na tem specjalnie dobrze.

Muzyka w teatrze radiowym ma inne zadanie. Jest czarodziejem, zaklinającym wyobraźnię słuchacza. Jest niewidzialnym dekoratorem. Jest wreszcie kapelmistrzem, podającym ton szczególnej orkiestrze; tej z przed mikrofonu i tej z przed aparatów odbiorczych.

Taką rolę właśnie odegrała muzyka w najsłabszych produkcjach radiowego teatru — w „Don Juanie Tenorio” Zorilli i we fragmencie „Wyzwolenia” Wyspiańskiego.

„Don Juan”, nadany z Warszawy 2 listopada, z Węgrzynem w roli tytułowej, jest ciekawym materiałem dla twórców „Teatru Wyobraźni” gdyż w tej audycji najbardziej przejrzysto uwidacznily się zarówno wartości, jak i wady tego teatru.

Przedewszystkiem obalona została teza, podtrzymywana uparcie w kołach radiowych, jakoby wiersz, poezja nie nadawały się do mikrofonu. Wiersz, tak bliski muzyce, przez swoje wartości rytmiczne, spełnia znakomicie rolę „kapelmistrza”: budzi nastrój. Wiersza słucha się dobrze, a w połączeniu z muzyką odbiera się naprawdę najpełniejsze wrażenie, jakiego sztuka dostarczyć może przez zmysł słuchu.

Melodyjny wiersz przekładu Miłoszewskiego uczynił artystom „Don Juana” koncertowego wyrost materiału. Umieili ten materiał zużytkować jednak tylko Węgrzyn, Chmieliński i Lublińska — artyści o wybitnych walorach radiofonicznych.

W konstrukcji przynosi „Don Juan” następujące doświadczenia: 1. Idealną koncepcję dobrej muzyki, jako dekoracji i nastroju (każdy kat „Don Juana” ma muzykę charakterystyczną; hulaszczą dla karczm, kościelną na organach dla klasztoru, miłosną dla sceny w domu Don Juana i wreszcie mistyczno-religijną dla sceny cementarnej). 2. Konieczność jeszcze dalej idących skrótów tekstu, który ma budzić uczucie i refleksje słuchacza, ale nie śmie go nużyć nadmiarem słów.

Najlepiej, najpoetyczniej wypadła

skiej 1.9 rozpoczęła się Wykłady odby-
wają się codziennie od g. 18'15 do 21'10.
— Nowe drogi pracy społecznej. P. Mi-
chał Orzecki, prof. Wolnej Wszechnicy i
kierownik ożalu prawnego Obywatelskie-
go Komitetu pomocy społecznej w Warsza-
wie, wygłosi we wtorek, dnia 14 listopada
b. r. o godz. 19 (7-ej wieczorem), w sali
Muzeum Przemysłowego przy ul. Heimań-
skiej 20 odczyt p. t.: „Nowe drogi pracy
społecznej“.

— Koło T. S. L. im. Jeża urządza pod-
wieczorek z produkcjami artystycznymi i
tańcami na dochód czytelników ludowych w sa-
li hotelu Georgea, dnia 18 listopada. Po-
czątek o godz. 7-ej wieczór. Wstęp na sa-
lę 2 zł. Bilet rodzinny 5 zł., akademicki
1 zł. Po zaproszeniu zgłaszać się do T. S.
L. przy ul. Czarnieckiego 1. i. p.

— Baczność inwalidzi, wdowy i sieroty!
Okręgowe Koło Związku inwalidów woj.
R. P. we Lwowie, zawiadamia swych człon-
ków, że biuro Związku zostanie przenie-
sione z dniem 15 listopada b. r. na ul. Pie-
karską Nr. 31, parter.

— Liga Katolicka parafii św. Mikołaja
we Lwowie zawiadamia członków Koła
mężczyzn, jak również wszystkich para-
fian płci obojga, że dnia 15 listopada 1933
r. odbędzie się o godz. 7 wieczór w sali
parafialnej dyskusyjna prelekcja prof. Uni-
wersytetu J. K., dra Franciszka Gröera, na
temat: „Etyka chrześcijańska w życiu in-
dywidualnym a społecznym“ Zarząd Ligi
nie wątpi, że zarówno temat jak i osoba
prelegenta zainteresuje najszerze Koła pa-
rafian, którzy jak najliczniej pospieszą na
ten odczyt.

— Z Akademickiej Ligi polsko - rumuń-
skiej Stud. U. J. K. we Lwowie, Staraniem
zarządu Akademickiej Ligi polsko - rumuń-
skiej we Lwowie odbędzie się w środe,
dnia 15 b. m. o godzinie 19, w sali im. Jana
Kasprowicza w gmachu U. J. K. odczyt
kol. mgr. Loho - Sobolewskiego pod tytu-
łem: „Współpraca Polski i Rumunii na po-
lu kultury“. Wstęp bezpłatny.

TANIÓ BO W BRAMIE!!!

OLECZ SIĘ

„FUTRO“ - BACZES
Lwów, LEGIONOW 19.

1852 TEL. 29-48.

— „Włosopolysk“ nadaje włosom pol-
yskim! Włosy, przepłukane „Włosopolys-
kiem“ po myciu głowy stają się jedne
wskutek usunięcia resztek zasad, zawar-
tych w środkach do mycia i uzyskują deli-
katny naturalny połysk. „Włosopolysk“
otrzymuje się wraz z każdą torebką szam-
ponu „Czarnogłówka-Extra“, łagodnego
specyfiku do pielęgnacji włosów. 2229

— Odczyt dr. Hansa Zbindena, Znany
literat szwajcarski, dr. Hans Zbinden, autor
dzieł „Die geistige Lage Amerikas“ i „Tech-
nik und Geisteskultur“, oraz wielu artyku-
łów i rozpraw o współczesnej kulturze pol-
skiej wygłosi dnia 15 listopada b. r. o g.
19 (7 wieczór) w sali Instytutu Technolo-
gicznego przy ul. Bourliarda 5, odczyt p. t.
„Kryzys internacjonalizmu“ czyli „Nowe
drogi porozumienia narodów“. Dr. Zbinden
mówić będzie w języku niemieckim. Od-
czyt urządza redakcja pisma społeczno-
terackiego „Sygnali“. — Bilety wstępu w
cenie 1.49, 0.99 i 0.49 zł. do nabycia przy
kasie

— Odczyt Marijana Piechala. Koło Polo-
nistów studentów U. J. K. we Lwowie u-
rządza dnia 14 b. m. we wtorek o g. 19-ej
w sali Kopernika na Nowym Uniwersytecie,
odczyt Marijana Piechala, poety z Łodzi,
zasczytnie znanego autora „Elegii całop-
alonych“ i „Garści popiołu“. Odczyt nosi
tytuł: „Kultura i proletarijat“.

— Udział p. wojewody Maruszew-
skiego w uroczystościach lwowskich.
Wojewoda tarnopolski p. Maruszew-
ski przybył onegdaj do Lwowa i wziął
udział w uroczystościach lwowskich
związanych z obchodem Niepodległo-
ści Państwa i Obrony Lwowa, a w
szczególności obecnym był podczas
obchodów grobu Nieznanego Żołnierza
na cmentarzu Obróńców Lwowa Krzy-
żem Niepodległości z Mieczami. Wie-
czorem p. Wojewoda odjechał do War-
szawy.

— Pierwsze wiadomości o zwolnie-
niach rejentów na prowincji. Według
pierwszych wiadomości, jakie nade-
szły w sprawie zwolnień rejentów na
prowincji, zostali zwolnieni na podsta-
wie zarządzenia Ministra sprawiedli-
wości m. in. następujący notariusze
pp.: dr. Wiesenberg (Stryi), Wólkie-
wicz (Drohobycz), Roth (Tarnopol),
Müller (Złoczów), Bodakowski (Stani-
sławów), Sawczyński (Nowe Siolo),
Wołoskiński (Złoty Potok), Zajackow-
ski (Nadwórna), Lewicki (Podhajce).
Lista ta nie jest kompletna.

— R. Drzafa poleca koldry, materace,
Przerabia koldry po 5 zł., materace po
7 zł. — Chorażczyni 1. 5, obok kina
„Apollo“.

Z działalności Bratniej Pomocy Okręgu Lwowskiego Związku Legionistów.

W końcu października b. r. odbyło się
w Warszawie posiedzenie delegatów
Bratniej Pomocy Związku Legioni-
stów z całego kraju, w sprawie likwi-
dacji bezrobocia wśród członków Orga-
nizacji.

W zebraniu wziął udział między in-
nymi p. prezes Sławek.

Przewodniczył wiceprezes Zarządu
głównego p. poseł Starzak.

Z okręgu lwowskiego uczestniczyli
w zebraniu: prezes okręgu poseł dr.
Wojciechowski i kierownik Bratniej
Pomocy Okręgu kpt. Blicharski.

Okręg lwowski przedłożył szczegó-
łowe sprawozdanie z działalności Brat-
niej Pomocy za rok ubiegły. Sprawo-
zdanie to w streszczeniu przedstawia
się w sposób następujący:

Na 26 Oddziałów liczących 2670
członków (w czem miasto Lwów 1258
członków (okręg lwowski liczy 158
bezrobotnych (w czem Lwów 64).

W stosunku do okresu poprzedniego
bezrobocie wykazuje poważny spadek
o 80 proc. (w całym okręgu); w szcze-
gólności we Lwowie na 460 zarejestro-
wanych bezrobotnych zatrudniono 396
członków, — pozostaje do zatrudnie-
nia 64 członków.

Zaznaczyć tu należy, iż bezrobocie
na prowincji nie osiągnęło nigdy takich
rozmiarów, jak we Lwowie, toteż wy-
silek Bratniej Pomocy Okręgu i Od-
działu skierowany był przede wszystkim
na zatrudnienie Legionistów lwo-
wskich i gros Legionistów, którzy
otrzymali pracę w ostatnim okresie,
pochodzi ze Lwowa.

Dla zobrazowania pomocy, jaką za-
rząd okręgu otrzymał od poszczegól-
nych instytucji, podajemy zestawienie
liczbowe Legionistów zatrudnionych
przez te instytucje:

Izba skarbową I. we Lwowie 86
miejsc, Magistrat we Lwowie 72
miejsc, P. K. P. we Lwowie 45 miejsc,
Dyrekcja Lasów Państw. we Lwowie
24 miejsc, Izba skarbową II. we Lwo-
wie 10 miejsc, Sad apelacyjny we Lwo-
wie 20 miejsc, Województwo we Lwo-
wie 35 miejsc, D. O. K. we Lwowie 36
miejsc, P. K. O. we Lwowie 8 miejsc,
lme we Lwowie 77 miejsc. Razem
421 miejsc.

Na tem miejscu Zarząd Okręgu wy-
raża serdeczne podziękowanie tym
wszystkim kierownikom urzędów, in-
stytucji i przedsiębiorstw, którzy w
zrozumieniu ciężkiej doli dawnych Bo-
jowników o Niepodległość — ułatwili
zdobycie dla nich kawałka chleba.

Zaznaczyć jednak trzeba, że wielu
Legionistów znajduje się dotychczas
na stanowiskach prowizorycznych nie
dostatecznie płatnych. Wobec zbliżają-
cego się wieku 40 lat, który osiąga

obecnie byli Legioniści — należy do-
łożyć wszelkich starań, aby już teraz
mogli oni uzyskać stabilizację, gdyż po
przekroczeniu 40 roku życia — grozić
im będzie zwolnienie z pracy.

W dziedzinie opieki nad wdowami i
sierotami po Legionistach — Bratnia
Pomoc przeprowadziła dokładną reje-
strację, z której wynika, że opieki po-
trzebują 70 wdów niemających żad-
nych środków do życia. Dla wdów
tych koniecznym jest również znalezie-
nie zatrudnienia.

W okresie zimowym 32/33 przepro-
wadzono akcję dożywiania bezrobot-
nych Legionistów i ich rodzin. W spe-
cjalnie prowadzonej kuchni przy ul.
Zielonej 1. 12 wydano 12.684 obiadów
bezpłatnych. W roku bieżącym Zarząd
Okręgu zamierza również zastosować
ten system pomocy, zmieniając jednak
formę organizacji dożywiania.

Podkreślić należy, że wszystkie Od-
działy wojskowe stacjonowane we
Lwowie przyrzekiły wydawać dla bez-
robotnych Legionistów i ich rodzin po
kółka porcji dziennie w ciągu nadcho-
dzącej zimy.

Władze Związku podjęły również
inicjatywę, celem dostarczenia opału
oraz odzieży dla najbardziej potrzeb-
ujących.

Opieka nad dziećmi Legionistów wy-
raziła się w udzieleniu pomocy nauko-
wej dla dzieci, którym dostarczono
bezpłatnie podręczników — wartości
987 zł.

W roku ubiegłym urządzono dla dzie-
ci św. Mikołaja, w roku bieżącym przy-
gotowuje się Gwiazdkę Legionową.

Uruchomiono akcję pomocy sanitar-
nej i pomocy prawnej. Podniesiono
myśl stworzenia domu dla Legioni-
stów-inwalidów i takich, którzy nie są
zdolni do żadnej pracy. Zrealizowanie
jednak tego projektu wymaga znacz-
niejszych funduszy.

Bratnia Pomoc Związku Legioni-
stów współdziała obecnie najściślej z
zarządami kół kultowych, co przyczy-
nia się do wzmocnienia i ujednostajnie-
nia akcji. Przedewszystkiem jednak
jest w stałym kontakcie i korzysta z
wydatnej pomocy Opiekuna okręgowego,
którym jest p. płk. dypl. Lepiarz,
szef sztabu D. O. K. VI.

Od życzliwości kierowników instytu-
cji rządowych, samorządowych i pry-
watnych wobec inicjatywy likwidacji
bezrobocia i nędzy wśród Legionistów,
zależy powodzenie tej akcji. Większa
część robót została wykonana. Obecnie
czeka nas jeszcze jeden wysiłek,
abyśmy mogli powiedzieć, że spełni-
liśmy nasz obowiązek społeczny i ko-
leżeński wobec naszych starych towa-
rzyszów.

Samobójstwo starego adwokata.

Przy ul. Sykstuskiej 1. 15 posiadał
od trzydziestu kilku lat kancelarię ad-
wokacką 63-letni dr. Juliusz Rosengar-
ten. W ostatnich czasach, adwokat nie
mógł nic zarobić do tego stopnia, iż żył
niemal w nędzy. To natchnęło rozpa-
czonego starca myślą o samobójstwie.

Przedwczoraj wieczorem, żona dr.
Rosengartena wróciwszy wieczorem
po parugodzinnej nieobecności do domu,
spozstrzegła z przerażeniem męża
wiszącego na haku od lampy. Okazało
się, że nieszczęśliwy adwokat już nie
żyje.

Wstrząsające samobójstwo sędziwego
go prawnika, wywarło — zwłaszcza w
sferach adwokackich Lwowa — silne
wrażenie. Dr. Rosengarten pozostawił
żonę i 15-letnią córkę.

Tragedja malarza.

Wczoraj zawezwano Pogotowie w
Stanisławowie na ul. 3 Maja do restau-
racji Kitzlera, gdzie zażył nieznaney
trucizny b. nauczyciel i artysta-malarz
Henryk Kijowski z Kolbuszowy. Despe-
rata w stanie ciężkim odwieziono do
szpitala.

Przerwanie robót

na ulicy Gródeckiej.

Od pewnego czasu jezdnią przy ul.
Gródeckiej naprawia się, przyczem ro-
boty wykonuje dla Magistratu firma
„Technobruk“. Wczoraj rano, robotni-
cy zajęci na jezdni w liczbie 300-stu, nie
przystąpili do pracy wskutek niewy-
płacenia im zarobków przez „Techno-
bruk“. Strajk trwa w dalszym ciągu,
przyczem prawdopodobne jest, że ro-
bót dokończy Magistrat pod swoim
własnym zarządem.

Zamachy samobójcze.

Wczoraj w południe przy ul. Spadzi-
stej 15, 18-letnia Karolina Konopczak,
dziewczyna lekkich obyczajów usilo-
wała popełnić samobójstwo przez za-
trucie się gazem świetlnym. Nieszczę-
śliwa w stanie ciężkim przewieziono Po-
gotowie do szpitala powszechnego.

Ten sam rodzaj śmierci wybrała so-
bie 25-letnia służąca Teodozja Isków,
również zawiedziona w miłości. I ona
usiłowała pozabawić się życia przy po-
mocy gazu świetlnego. Pogotowie, po
udzieleniu jej pierwszej pomocy zоста-
wiło ją domowej opiece, ponieważ stan
jej nie budzi żadnych obaw.

Kategoryczne zaprzeczenie w sprawie zniesienia woje- wództwa tarnopolskiego.

W ostatnich czasach kolportowane
były znów pogłoski o zamianie znie-
sienia Województwa tarnopolskiego.
Agencja Wschód upoważniona jest ze
strony, jak najbardziej miarodajnej do
stwierdzenia, że pogłoski te nie mają
żadnego uzasadnienia. Na terenie sa-
mego Urzędu Wojewódzkiego w Tar-
nopolu, rozpoczęto szereg prac z zakre-
su organizacyjnego i gospodarczego
nakreślonych na ostatnim niedawnym
zeździe starostów Województwa tar-
nopolskiego, który odbył się pod prze-
wodnictwem Wojewody p. Maruszew-
skiego.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Tosca“ Pucciniego.

Pierwsze w tym sezonie przedsta-
wienie operowe spotkało się z niezwy-
kłym wprost zainteresowaniem publi-
czności. Było ono żywym zaprzecze-
niem lansowanych ostatnio w naszym
mieście frazesów jakoby Opera w dzi-
siejszych stosunkach była czemś nie-
potrzebnym, przeżytem i t. p. Miało
się wrażenie, że wszyscy, zarówno
śpiewacy, orkiestra i dyrygent, jak i
publiczność czekała z upragnieniem na
te chwile, by dać upust swoim przy-
rodzonym teskotom za muzyką ope-
rową. Trudno było wierzyć że to ta
sama „Tosca“, która tylekroć razy
przyprowadzała nas o stan przykrego
znudzenia, tyle w niej było świeżego
zapachu, nerwu artystycznego i entu-
zjizmu. Soliści zdawali upajać się zmy-
słowa potęgą dźwięku zamknięta w
kartach partytury włoskiego kompo-
zytora, p. Lehrer jako dyrygent zdwoi-
ł swa energie i prowadził orkiestrę
zakomicie, a publiczność z rozkoszą
dała się porwać stworzonemu przez
nich nastrojowi.

P. Olga Didur, która wystąpiła w
partyi Tosci, jest na scenie zjawis-
kiem zupełnie nieprzeciętnym. Uderza
u niej w pierwszym rzędzie ogromna
harmonia warunków zewnętrznych,
aktorskich i śpiewackich. Głos sam,
jakkolwiek posiada wszelkie zasadni-
cze warunki wymagane dla sceny, nie
byłbyw stanie zapewnić p. Didur tego
powodzenia, które odniosła na scenie
lwowskiej. Posiada on w obecnej
chwili jeszcze pewne niewyrównania
pomiędzy tonami średniemi a wysokie-
mi, które sprawiają, że pewna ich część
gubi się czasem dla słuchacza. Na u-
znawie zasługuje natomiast duża giet-
kość głosu oraz jego podatność dla ce-
łów wyrazu muzycznego. Akcenty li-
ryczne zarówno, jak i dramatyczne, któ-
rych połączenie stanowi główny urok
partyi „Tosci“, zostały oddane z wiel-
ką siłą odczucia. Gra przemysłana i
niezwykle świeża (zwłaszcza w I. akcie)
oraz umocza aparycją dopełniały
całości.

Partnerem p. Didur był p. Perko-
wicz, głosowo bardzo dobrze usposo-
biony, swobodny zwłaszcza w pozy-
cjach najwyższych, gdzie siła głosu i
dobre brzmienie wymagane są z konie-
czności w partji Caravadossiego. Scar-
pia śpiewał p. Rejchan zupełnie popra-
wny głosowo, lecz przykro realistycz-
ny w grze i w całym ujęciu partji. Sce-
niczne jej warunki są wprawdzie wy-
jątkowo trudne, mimowoli żąda się jed-
nak od śpiewaka złagodzenia brutalnej
nuty libretta, bez czego przepada cały
efekt artystyczny. Obsada mniejszych
partyi znana już z poprzednich spektak-
li.

Dr. Stefania Łobaczewska.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADA-
NIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Hanka Ordonówna we Lwowie.

Wieczór piosenek w sali Pol. Towarzystwa Muzycznego.

Na ostatnim występie Ordonówny w sali Towarzystwa Muzycznego znać było wpływ aspiracji popularnej pieśniarki do zajęcia miejsca na scenie dramatu. Świadczył o tym wpływ przedewszystkiem dobór programu, który się tem różnił od poprzednich, że zawierał w większości pozycje poważniejsze i jeśli tak można się wyrazić — „klasycyjsze”.

Zaledwie dwie, czy trzy znalazły się w programie piosenki lekkie, „tancerne”, które dawniej były niemal wyłącznym genrem Ordonówny. Zaledwie w paru momentach długiego wieczoru przypomniawszy słuchaczom swą niedoścignioną, umiejętność wytworzenia melodii przy niedużym nakładzie środków wokalnych nastawioną wykonywanych utworów. Dużo było recytacji, mimo akompaniamentu w samem wykonaniu zupełnie melodii pozbawionych. Za to włożyła artystka w te recytacje więcej wysiłku mimicznego, wysiłku poprostu aktorskiego.

Wiąże to się z treścią wykonywanych utworów. Co chwila odzywała się w nich silne akcenty społeczne, ba — polityczne nawet. Nie trudno zrozumieć, że między górniczo i zestawienie umiarkowane biedaka z obradującymi na konferencji rozbrownionymi dyplomatami tylko w minimalnym stopniu pozwala na melodyjność. Gorące szyderstwo, nurtujący głęboko żal i

ponieważ budzącej się chęci odpłaty za poniewierkę starczy za wszystko. Tych zaś efektów Ordonka nie szczydziła. Budowała nimi nowy charakter swojej sztuki i trzeba przyznać — nie gorszy od tamtego, śpiewającego.

Wymienianie poszczególnych punktów programu byłoby tu niecelowe. Pełno w nim było czarnych spracowanych robotniczy, wynędzniałych kobiet z ludu, śniężnych żydków w chłatach i z pejsami, małych wiedeńskich w rozkosznych krynolinach angielskich dyplomatów z monoklami w oczach... Był nawet w dwu wypadkach „Szpieg w masce”. I ten właśnie „szpieg” stał się jedynym w tem wszystkim interludjum tango-fokstrotowe.

Osobnej wzmianki wymaga jedynie recytacja Mickiewiczowskich „Lilje”. Hanka Ordonówna ognionym nakładem ekspresji i karnelionową zmiennością nastrojów zrobiła z ballady tu pełnie „regularna” tragedię sceniczną, w której bez dekoracji i efektów techniczno-teatralnych sama objęła wszystkie role. „Lilje” były świetne.

Świetne też były dla artystki warunki na widowiu. Jak zwykle, — ani szpilki włknąć. Naogół jednak ostatni wieczór piosenek Ordonówny nie wzbudził takiego entuzjazmu, jak to było w zimie ubiegłego roku.

Maciej Freudman.

ZE SPORTU.

Ś. p. Władysław Pytłasiński.

W nocy z piątku na sobotę zmarł w Warszawie na atak sercowy największy polski zapaśnik, słynny na obu półkulach świata, Władysław Pytłasiński.

Przed dwoma laty obchodzono uroczystości w polskim sporcie jubileusz 50-letniej pracy sportowej zmarłego atlety. Jubilat snuł jeszcze wówczas projekty dalszej swojej pracy, a do ostatnich chwil swojego życia nie przestawał troszczyć się i myśleć o szerokiej propagandzie sportu w Polsce.

W okresie swojego życia i swojej pracy ś. p. Władysław Pytłasiński przysporzył niemało sławy polskiemu sportowi, przez wiele lat błyszczał jako gwiazda pierwszej wielkości na firmamencie międzynarodowej atletyki i zapaśnictwa. Stanowił on żywą kronikę rozwoju zapaśnictwa w Polsce w ciągu ubiegłych lat kilkudziesięciu, a niejedną z kart w tych dziejach zapisał własnymi czynami.

Po przejściu wszechstronnego treningu w Polsce wyjechał Pytłasiński jako 18-letni młodzieniec do Szwajcarii w r. 1882, gdzie, pracując ciężko jako elektrotechnik, jednocześnie prowadził trening bardzo staranny i wyteżony. Już pierwsze występy przyniosły mu sukcesy zarówno w dzwiganii ciężarów, jak w pięcioboju atletycznym a wreszcie w zapaśnictwie.

W ciągu następujących lat Pytłasiński bierze udział w międzynarodowych turniejach zapaśniczych w Paryżu, Rydze, Rewlu, Helsingforsie, Petersburgu, w miastach Szwajcarii, wszędzie odnosząc głośne sukcesy. W roku 1898 Pytłasiński zdobywa wszechświatową sławę i tytuł najlepszego zapaśnika świata. Rok rocznie odnosi nowe sukcesy, nazwisko jego znane jest w całym świecie, a jego technika walki, wsparta na wyrobieniu fizycznym i wreszcie walory moralne, jakie wykazuje w walkach, czynią zeń ulubienca międzynarodowych ringów.

W r. 1910 zakłada w Odesie słynną szkołę atletów, którą w dwa lata później przenosi do Łodzi, pracując jednocześnie na terenie organizacyjnym i propagując sport wśród naszej młodzieży.

W 1918 r. zostaje na krótko naczelnikiem policji kryminalnej w Łodzi, poczem do roku 1927 pełni funkcje instruktora samobrony policyjnej w randze komisarza.

W latach dalszych, aż do końca swoich dni, prowadził niestrudzoną działalność organizacyjną, odgrywając znaczną rolę w propagandzie atletyki i zapaśnictwa.

Był pierwszym honorowym członkiem i dotąd jedynym Międzynarodowego Związku Atletów w Berlinie. Piastował godność honorowego prezesa Warsz. Okr. Zw. Atle

tycznego. Posiadał Gwiazdę Górnoślaska za zasługi i Srebrny Krzyż Zasługi.

Zmarły zasłużył się dobrze sportowi polskiemu, Cześć Jego pamięci.

Kronika sportowa.

BIEG NA PRZEŁAJ.

L. K. S. Lechia zawiadamia, że urządzi 19 b. m. doroczny jesienny „Bieg na przełaj” dla pań i panów. Trasa dla panów około 5 km., dla pań 1 km. Nagrody w żetonach i dyplomach. Konkurencja indywidualna. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat klubu przy ul. Piłsudskiego 11a.

TABELA ELIMINACYJNA.

Po niedzielnym meczu Garbarnia—Śmigły w turnieju eliminacyjnym o wejście względnie utrzymanie się w Lidze, prowadzi zdecydowanie Garbarnia.

- 1) Garbarnia 2 gry 4 pkt. stos. bram. 10:1
- 2) RKS Śmigły 1 gra 0 pkt. stos. bram. 1:2
- 3) Czarni 1 gra 0 pkt. stos. bram. 0:8

Nowa metoda operowania serca.

W Akademii medycznej w Moskwie znany chirurg rosyjski profesor Terebiński wygłosił referat o nowej technice operacyjnej w zastosoowaniu do serca. Profesor Terebiński posługuje się przy operowaniu serca aparatem, skonstruowanym przez chirurga Briuchamenko, wyobrażającym i imitującym w dosłownym znaczeniu serce prawdziwe. Aparat Briuchamenki czyli „sztuczne serce” zostaje włączony w czasie operacji w system obiegu krwi i podtrzymuje automatycznie cyrkulację, w czasie gdy serce naturalne nie funkcjonuje w czasie operacji. W referacie swoim prof. Terebiński opisał drobiazgowo przebieg 185 operacji dokonanych przezeń na pacjentach-psach. Udało mu się w toku operacji poprawić i usunąć w organie sercowym skazy i wady, które dotychczas były niedostępne dla interwencji chirurgicznej. Tak więc organiczna wada serca może być, zdaniem prof. Terebińskiego, usunięta drogą operacyjną, gdyż operacje przy zastosowaniu sztucznego serca będą mogły być stosowane bez ryzyka i na ludziach.

Kronika stanisławowska.

Święto Niepodległości w Stanisławowie.

Obchód Święta Niepodległości był prawdziwą manifestacją całego społeczeństwa stanisławowskiego. Już w piątek większość domów była udekorowana chorągiewami, zaś wszystkie gmachy państwowe i miejskie były bogato iluminowane. Na ulicach, któremi przechodzą orkiestry: wojskowa, pocztowa, kolejowa i inne panują ożywiony ruch. Wieczorem w teatrze przedstawienie galowe, na którym zespół teatru im. Moniuszki odegrał wodewil ze śpiewami i tańcami „Ulani ks. Józefa”. Przedstawienie poprzedziło okolicznościowe przemówienie p. Chowańca, poczem orkiestra 48 p. odegrała hymn państwowy. — W sobotę po uroczystych nabożeństwach w Katedrze i świątyniach innych wyznań — odbyła się imponująca defilada, którą odebrał p. wojew. Jagodziński w tow. reprezentantów władz i wojskowości. Nie

sposób wyliczać wszystkich biorących udział w defiladzie, w każdym razie zamierzając należy, że oddziały wojskowe i strażackie swą dziarską postawą wzbudziły zachwyt w tłumach widzów. W godzinach popołudniowych koncertowały orkiestry na placach publicznych miasta. Wieczorem był się reprezentacyjny dancing w salach Z. K. P., urządzony staraniem Polskiego Białego Krzyża. Atrakcją dancingu była rewja strojów historycznych, w której brały udział panie z najlepszego towarzystwa. (Dokładne sprawozdanie z rewii w jutrzejszym numerze). Uroczystości Święta Niepodległości w jutrzejszym numerze. — Uroczystości Święta Niepodległości zakończyła Akademia Kolejowego Przystanku Wojskowego i obchody w organizacjach, związkach i stowarzyszeniach, które odbyły się w niedzielę.

Z Koła rodzicielskiego gimnazjum im. E. Orzeszkowej.

Ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków Koła Rodzicielskiego, uczeń gimn. im. E. Orzeszkowej — przy licznej udziale rodziców. Po zagajeniu obrad przez przew. radcę A. Dworskiego, złożył sekretarz p. F. Weissberg sprawozdanie z czynności Koła w ub. roku. Ze sprawozdania wynika, że Kolo zorganizowało wzorową koloniję letnią dla uczniów zakładu w Łanach i zajęła się sprawą sztanu szkolnego, którego poświęcenie odbędzie się 3. grudnia w budynku szkolnym. Ponadto w programie prac na bieżący rok szkolny pokazne miejsce zajmuje sprawa dożywiania młodzieży. Po zebraniu odbyły się wybory do nowego zarządu Koła — który ukonstytuował się następująco: radca A.

Dworski (prezes), as. Jurkowski (sekretarz) i pp. dr. Scheinman, Aftertowa, insp. Motak, Nelkenowa, Kleinowa, Stenclova i przełożona zakładu dr. Freszlova (członkowie zarządu).

Wykład LOPP. w Funduszu Bezrobocia.

Ub. soboty odbyło się pod przewodnictwem star. mgra Zgody zebranie Kół LOPP., pracowników Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Stanisławowie. Na zebraniu tem dr. Marian Falk wygłosił obszerny referat o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, tudzież o zadaniach L. O. P. P.

TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskiej:

Wtorek, 14 listopada, godz. 20: „Ulani ks. Józefa”.

Sroda 15 b. m.: „Mazepa”, występ zespołu „Reduty”.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Kult ciała”.

OLIMPIA: „Dymitri Karamazow” (A. Sten i Fr. Kortner).

WARSZAWA: „Pieśń życia”.

TON: „Tajemnica Zoo”.

SYRENA: nieczynny.

Z ruchu służbowego w DOKP. Nowo-mianowani naczelnicy wydziałów Dyrekcji kolei: inż. Bojarski Stanisław, naczelnik Wydz. drogowego i Cichalewski Seweryn, nacz. Wydziału osobowego — przeniesieni do Stanisławowa z Katowic, objeli w ub. tygodniu urzędowanie. — Z powodu wyśnięcia pełnej ilości lat został przeniesiony na emeryturę naczelnik I. Oddz. Drogowego w Stanisławowie — inż. Bandrowski Witold.

Uroczysta Akademia. Z okazji 15-lecia Niepodległości Rzplitej Polskiej urządziło w niedzielę, 12 b. m., stow. „Jad Charuzim” uroczystą Akademię, w której wzięło udział ok. 300 osób ze sfer rzemieślniczych. Na program Akademii złożyło się słowo wstępne prez. M. S. Subalda, przemówienie okolicznościowe mgr. Arnoldówny oraz referat sekr. Sz. Hermiana „Żydzi w Niepodległej Polsce”. Na zakończenie odbyła się deklamacja Hutta, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Nowe Kolo B. B. W. R. Ubiegłej niedzieli odbyło się w dzielnicy Stanisławowa, Knihinin - Kolonia, zebranie obywatelskie, na którym postanowiono założyć Kolo B. B. W. R. — W skład zarządu nowego Koła weszli pp.: Dubiel, Kamiński, Gałewski, Ostjadal, Nowotarski i Schulz. Na zebraniu organizacyjnym Koła byli obecni prof. Medon i prez. A. Okolowicz.

Z działalności T. S. L. Z końcem ub. miesiąca wysłało Kolo T. S. L. w Stanisławowie prelegentów w osobach pp. prof. Jasińskiego, prof. Łuczyńskiego, dr. Walischa i mgr. Wirtha z wykładami o Królu Janie III. Sobieskim do następujących miejscowości — Kończak Stare, Jeziorko, Krymłdów, Pacyków, Zagwóźdź i Wołczyniec. Prelegenci T. S. L. wyświetlali również w powyższych miejscowościach film p. t.: „Odsiecz Wiednia”.

Egzaminy członków KPW. W ciągu miesiąca listopada odbęda się w ogniskach Kolej. Przewsp. Wojskowego, przeprowadzających szkolenie członków, pierwsze egzaminy komisynie członków. W okręgu Dyrekcji stanisławowskiej, egzaminy te odbęda się w następujących terminach: w Chryplinie 14, w Haliczu 15, w Bukaczowcach 16, w Stanisławowie 17 i 18, w Czortkowie 20 i 21 oraz w Worochcie 25 listopada.

Wojew. stanisławowski dla szkolnictwa polskiego. Wedle sprawozdania rachunkowego Rady Fundacyjnej i Zarządu Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą, z rezultatu jednorazowej zbiórki przeprowadzonej w Wojew. stanisławowskim — zebrano na popieranie szkolnictwa polskiego zagranicą 3,224 zł. 43 gr.

Delegacja ze Stryja w Stanisławowie, w sprawie uruchomienia zastanowionego

pociągu rannego Stryj — Stanisławów była onegdaj w stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej delegacja miasta Stryja. Jak się dowiadujemy, tut. władze kolejowe ustosunkowały się przychylnie do postulatów Stryjan, tak, że prawdopodobnie już w najbliższym czasie pociąg ten zostanie znowem uruchomiony.

Wycieczka do Wiednia. Biuro wycieczkowe P. T. T. urządzi z początkiem grudnia wycieczkę turystyczną do Wiednia, przy czem koszt przejazdu pociągiem pospiesznym wraz z opłaconym paszportem i wizami wynosić będzie około 180 zł. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmują do 24 listopada biuro wycieczkowe P. T. T. w Stanisławowie (ul. Sapieżyńska 30).

Z teatru im. Moniuszki. Dziś (wtorek) 14 b. m. wystawiony będzie po raz trzeci doskonały wodewil ze śpiewami i tańcami „Ulani ks. Józefa” — w premierowej obsadzie z Wasilewskim, Łozińską, Domalskim i Ładosiówną w rolach głównych. Jutro (środa 15 b. m.) wstąpi w sali teatru im. Moniuszki zespół „Reduty”, który wystawi „Mazepę”.

Nasze żniżki teatralne. Poniżej zamieszczamy specjalny kupon uprawniający do nabycia biletu z 30 proc. zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawoim. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawoim. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.



Ważne dla cery Twojej.

4711

Matt-Creme
Klasykny krem piękności

Cold Cream
Wzorowy krem do masażu i oczyszczenia cery

Wyrobiane całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński).

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 2.

SPRAWY NAFTOWE

Potrzeba organizacji producentów.

Doychczas Zjednoczenie czystej produkcji w formie zwartej, zdolnej do czynów samodzielnych o wyraźnym obliczu handlowym zasadniczo nie miało. Związek Polskich Przemysłowców Naftowych jest bowiem organizacją reprezentacyjną działającą czysto kopalnianą, mającą na celu reprezentowanie jego interesów i jego stanowiska w każdym kierunku.

Nie jest to jednak organizacja zdolna do wykonywania praktycznie określonych funkcji czysto handlowych w rodzaju n. p. obrotu ropą w ramach członków i ustalania warunków jej sprzedaży.

Organizacja taka byłaby Syndykat Producentów Ropy, założony z początkiem lata ub. r. specjalnie i wyłącznie dla celów wspólnej sprzedaży surowca naftowego, należącego do przedsięwzięcia czysto kopalnianego, gdyby nie to, że posiada wybitnie nieodpowiedni i zgola nie nadający się do wykonywania tej funkcji statut. Przeobrażenie tego statutu i udoskonalenie w ten sposób tej organizacji jest wyłączone i nie do pomyślenia dlatego, że statut ten opiera się na ustawie o stowarzyszeniach regulującej życie polityczne i społeczne w Państwie, a jest to ustawa najzupełniej nieodpowiedna do tworzenia na jej podstawie organizacji czysto handlowych opartych na rygorach.

Pojęciowo zatem stworzenie Syndykatu Producentów Ropy nie rozwiązuje zagadnienia organizacji czystej produkcji dla celów handlowych w sensie pozytywnym ostatecznie na dłuższy. Był to natomiast pierwszy niewątpliwie realny wysiłek w tym kierunku i pierwszy bardzo ważny krok naprzód na tej drodze zastępujący w całej pełni na duże uznanie. Należy tedy organizację taką stworzyć i oprzeć ją na podstawach prawnych, dających jej możliwość i siłę do pełnienia czynności, wynikających z istoty jej założenia.

Za utworzeniem silnej organizacji producentów przemawiają jeszcze inne względy, wypływające z specjalnej struktury przemysłu kopalnianego.

Każdemu wiadomo, co to jest przedsięwzięcie czysto kopalniane, że są to przedsiębiorstwa bardzo różnorodnej wielkości i siły materialnej produkujące w różnym stopniu, a ieno bardzo niezróżnicowaną ilość wydobywa nieco więcej po kilkadziesiąt cystern miesięcznie. Oddzielnie wzięte żadne z tych przedsięwzięć, czy to całkiem małe, czy też nieco większe, nie przedstawiają większego znaczenia. Żadne z nich nie posiada najmniejszych warunków tak dla obrony — w razie, gdy zachodzi tego potrzeba — jak i do stania na straży swych najbliższych interesów i swego istnienia w przemysle naftowym. Idąc o krok przedsięwzięcia te nie obronią przed ceną ropy, nie zdobędą wpływu na jej kształtowanie się i zawsze będą skazane na bardzo dowolne traktowanie ich przez obóz rafineryjny i na dyktowanie im przezeń tej ceny.

Pozatem przemysł czysto kopalniany musi też i dbać o to bardzo, aby nie stał się w przemysle naftowym czynnikiem, przedstawiającym silnie pozytywną wartość dla każdego przedsięwzięcia w nim stosunków. Przemysł ten winien wyżyć i wyżyć w tym kierunku o ile oczywiście chce, aby to regulowanie odbywało się z jego udziałem i aby stawało się nie układało w sposób dla niego niedogodny i niekorzystny i często wbrew jego żywotnym interesom.

Również i ze stanowiska państwowej polityki naftowej zorganizowanie surowca naftowego należącego do czysto produkcyjnego, jest bardzo wskazane. Z jednej strony bowiem surowca naftowego to wybitnie racjonalne i

planowe popieranie tej grupy, z drugiej zaś przyczyni się mocno do uregulowania stosunków w przemyśle naftowym do skierowania tego przemysłu na tory gospodarki planowej.

Zorganizowanie ropy czysto kopalnianej wyjdzie też niechybnie na wielki pożytek przemysłowi produkcyonafineryjnemu. Wzmocni to bowiem wyraźnie i niezależnie ten dział przemysłu naftowego od mniej ważnej i stojącej na drugim miejscu jego czysto rafineryjnej części. Czysta produkcja bowiem niezjednoczona i znajdująca się na rynku w stanie rozdrobnionym jest uzależniona w całości od tej ostatniej części tego przemysłu. Nie posiada również żadnej zgola zdolności do stawiania jej w razie potrzeby oporu, ani też do zajęcia własnego stanowiska.

O ile zatem ten stan się nie zmieni i gdy nie dojdzie do utworzenia organizacji tej produkcji, to ropa czysto kopalniana i nadal będzie tem, czem jest niestety dotąd — ślepiem narzędziem służącym wszystkim rafineriom często do zwalczania reszty przemysłu surowcowego. Należy również podkreślić specjalny charakter organizacji producentów. Nie ma to być bowiem organizacja o charakterze konwencji cennikowej pozbawiona momentów twórczych i obliczona tylko na zysk, lecz zrzeszenie mające na celu utrzymywanie produkcji przez unormowanie stosunków wewnątrz tej gałęzi przemysłu dla jej podniesienia i wzrostu bogactwa narodowego.

Górnictwo naftowe to nie fabryka, którą można — gdy się chce — zbu-

żyć, a po paru miesiącach, czy też latach — gdy się okaże tego potrzeba — wybudować w to miejsce nowa jeszcze wspanialsza i oddać do użytku stosunkowo w niedługim czasie. Tworzenie górnictwa naftowego odbywa się z gruntu inaczej. Jego budowa i istnienie opiera się na wymagających długiego czasu i olbrzymich wkładów pieniężnych wierceniach w głąb ziemi. W przemyśle tym nie można sobie pozwolić na przerwy dopuszczalne gdzieindziej. Takie rzeczy nie uchodzą w nim bezkarnie. Tu musi być ciągłość. W miejsce wyczerpujących się powoli i wydających ropę naftową otworów wiertniczych, muszą powstawać wciąż nowe otwory. Proces tworzenia górnictwa naftowego trwa zatem w zasadzie bez przerwy i nie kończy się nigdy. I inaczej być nie może. Właściwością bowiem i główną cechą przemysłu górniczonaftowego jest właśnie to, że wiercenia za ropą nie mogą być przerwane, gdyż tego wymaga i od tego zależy jego istnienie. Każde zatem pojawiające się osłabienie tego procesu, każda przerwa wiercenia jest zjawiskiem chorobowym, wybitnie niepokojącym i o ile trwa dłużej oznacza początek końca tego przemysłu.

Dlatego też każda akcja organizacyjna wzmacniająca siły wewnętrzne tej gałęzi przemysłu i umożliwiająca planową gospodarkę winna znaleźć silne poparcie.

Coby się było stało, z polskim przemysłem naftowym, gdyby nie nastąpiło jego zjednoczenie przymusowe zorganizowanie w Polskim Eksporcie Naftowym.

Wycieczka do rosyjskich zagłębi naftowych.

Jak już donosiliśmy, wyruszyła w ub. miesiącu do Rosji Sowieckiej wycieczka zorganizowana przez Koło Górniczo Naftowe Studentów Politechniki Lwowskiej. Od jednego z uczestników wycieczki p. inż. Wojnara otrzymaliśmy kilka informacji o przebiegu wycieczki, która poniżej podajemy.

Wycieczka wyruszyła ze Lwowa dnia 22 ub. m. kierując się przez Brody, Zdobunów, do Kijowa. W wycieczce bierze udział 15 osób a w szczególności prof. Borowicz, Dyr. SA „Pionier” dr. Weigner, inżynierowie z przemysłu naftowego: Kołodziej, Nie mentowski, Szwabowicz, Wojnar, trzech asystentów Politechniki, oraz siedmiu absolwentów i studentów. Celem wycieczki jest zapoznanie się z sowieckim przem. naftowym, oraz zwiedzenie większych ośrodków przemysłowych. Trasa wycieczki obejmuje: Kijów, Charków, Dnieprostoj, Rostów, Groźny, Baku, Tyfls, Batum i powrót do Polski przez Jaltę i Odessę.

Do Szepietówki wyjechał naprzeciw wycieczki przedstawiciel sowieckiej organizacji turystycznej „Inturist”, który towarzyszy wycieczce przez cały czas podróży. W Kijowie przywitał wycieczkę na dworcu wicekonsul RP p. P. Kumiński, który zapiekował się wycieczką bardzo gorliwie. W Kijowie zwiedzono kulturalne zabytki miasta, fabrykę obuwia i kolektywne gospodarstwo rolne „Kolchoz”. Uczestnicy wycieczki odwiedzili tutaj również Robotniczy Klub Polski, gdzie przyjmowano ich bardzo serdecznie.

W Charkowie zwiedzono nowoczesnie urządzonej fabrykę traktorów, oraz fabrykę elektrycznych wiertarek, w której zatrudnieni są małolatni (do 18 lat), sieroty i dzieci bezdomne.

W Dnieprostoj pokazano uczestnikom wycieczki olbrzymią tamę na Dnieprze oraz stację hydroelektryczną

o projekcie mocy 810000 HP. Poza tem zwiedzono szereg zakładów metalurgicznych, opartych na wytwarzaniu tu energii elektrycznej (wielkie piece, hutę aluminium, stalownię itp).

W Rostowie zwiedzono wielką fabrykę maszyn rolniczych. Tu zetknięto się z kaukaskim oddziałem Towarzystwa współpracy kulturalnej i naukowej z zagranicą „Voks”, które zorganizowało wstępny wykład o sowieckim przemysle naftowym.

Z Rostowa udano się do Groźnego.

Po zapoznaniu się z geologią terenów naftowych zwiedzono szereg kopalni i rafinerii naftowych. Na kopalniach pokazano uczestnikom wycieczki kilka szybów wierconych systemem „Rotary”, szyby o produkcji samoczynnej, oraz w eksploatacji zapomocą sprężonych gazów, jak również w pompowaniu przy napędzie grupowym — zapomocą klatki mimośrodowego. Ponadto zwiedzono tu stację kompresorów, gazolinarnię i warsztaty mechaniczne, gdzie zwrócono uwagę na „upwardflante” świderów wiertniczych.

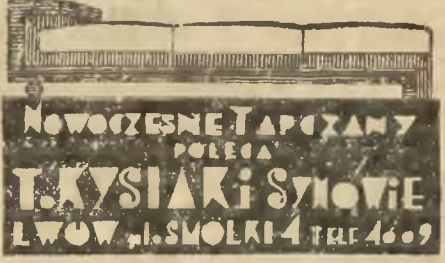
Z Groźnego udała się wycieczka do głównego ośrodka rosyjskiego przemysłu naftowego — Baku.

Po ogólnym zaznajomieniu się z historią rozwoju zagłębia bakuńskiego, zwiedzono kopalnię w Bbi-eibat, Surachanach, Zopacie i w Zogbatanie.

W tej ostatniej miejscowości dowiercono niedawno olbrzymią produkcję ropy obliczaną na około 1000 cystern dziennie. Fontanna ropy tryskała na kilkadziesiąt metrów w górę, poczem opadała kroplami i spływała do olbrzymiego zbiornika — stawu, wykonanego przez wojsko. Brzegi stawu stanowiły worki z piaskiem obsypane ziemią. Ropa spływała potokiem do stacji pomp skąd ją odtłaczano rurociągiem i wywożono beczkami. Niecodzienny ten widok wywierał duże wrażenie.

Uczestnicy wycieczki podzielili się następnie na grupy i zwiedzili szcze-

FUTRA damskie, męskie, gotowe i na zamówienia, wszelkie przeróbki, zmiany fasonu podług najnowszych żurnali na dogodnych splatach 1778
poleca **M. MOSZUMANSKI**
Lwów, Boimów 1.



Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej **TYLKO** w perfumerjach

S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15 a.

rowym. Otóż gdyby Rząd nie był wkroczył i gdyby tej organizacji w porę nie stworzono, to Polskie górnictwo naftowe leżałoby już w gruzach i do życia jużby na nowo nie powróciło. Ustawa z dnia 18. marca 1933 r. nie spełni jednak w zupełności swego zadania, o ile nie dopomoże do utworzenia silnej i na zdrowych zasadach opartej organizacji czystej produkcji, potrzebnej dla jej obrony i dla uzdrowienia przemysłu naftowego w Polsce.
Józef Szlemiński.

gółowo szereg obiektów kopalnianych, rafinerii, stacji kompresorów, fabrykę maszyn i narzędzi wiertniczych Instytut Naftowy z jego oddziałami oraz Instytut Naukowy (Politechniki).

Dnia 4 listopada udała się wycieczka, wraz z wicekonsulem w Tyflisie p. Załęskim, towarzyszącym wycieczce przez cały czas pobytu w Baku, do Tyflisu. Stamtąd trasa wycieczki prowadzi do Batum i okrętem przez Morze Czarne do Jalty i do Odessy a potem do kraju.

Wycieczka wróci do Polski 14 listopada b. r.

Kronika naftowa.

— Przemysł kopalniany we wrześniu 1933 r. We wrześniu 1933 r. wydobyto ogółem w Polsce 45.004 tonn ropy naftowej, czyli o 1.833 tonn mniej, aniżeli w miesiącu poprzednim. W szczególności na okręg Drohobycz przypada 34.503 tonn. (—1.612 tonn) na okręg Jasło 7.900 tonn (—150 t.) i na okręg Stanisławów 2.601 tonn (—71 t.). Przeróbka ropy wynosiła 55.438 tonn.

— Stan wierceń przedsiębiorstw korzystających z kredytu z funduszu wiertniczego w lipcu i sierpniu 1933 r. S. A. „Ropa” we Lwowie. Szyb „Jan 1^a” w Dubie w eksploatacji. Wydobycie utrzymuje się na poziomie poprzednich miesięcy. Do dnia 31 sierpnia 1933 wydobyto łącznie 830.000 kg ropy. — Kopalnia „Uherce” szyb „Józef” w Uhercach w eksploatacji. Horyzont w głębokości 160—170 m. produkcja nieznaczna. „Pilon” Naftowy - Kopalnia Ska z o. o. we Lwowie. Wiercenie w Schodnicy. Eksploatacja odbywa się bez przerwy. W czasie od 7 sierpnia 1931 do 31 lipca 1933 r. wydobyto 280.000 kg ropy. Produkcja gazu niezmieniona. — Wit Sulimirski we Lwowie. Kopalnia „Spolem” w Kobylanach. Eksploatacja pierwszego odwierconego szybu.

(Ciąg dalszy na str. 10-e)

KOPERNIKA 15 a
FILJA PERFUMERII S. FEDERA.
Sykstuska 7.

